

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
z doręczeniem do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30	REDAKCJI 27, 71-02.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	20 gr.	Za 1 wiersz 5 linijek (60, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstępnym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paszki w tekście gr. 70, pod nagłówkami na pierwszej stronie gr. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 20, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą, o 50 proc. drożej
na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—	ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.		

N. BARANOWSKI.

Proklamowanie nowej zasady.

Trzeba było na to aż 60-ciu lat, by z krwi i męki ostatnich bohaterów Powstania styczniowego i z ofiary pierwotnych potomków ich, żołnierzy Legionów, narodziła się nowa i zasadnicza myśl przebudowy ostatecznie odrodzonej i wyzwolonej Polski. Krystalizowała się ona i dojrzewała stopniowo, bo wszystko, co jest wielkie i mocne, znajduje dla siebie właściwy wyraz nie od razu, lecz szukając go i znajduje powoli w związku z przeistaczaniem się czasów, koniunktur i pojęć. Tak też powoli ale nieubłaganie zmierzała do swego ostatecznego wyrazu myśl polityczna, mająca stać się zrębem głębokiej przebudowy i utrwalenia podstaw istotnych Państwa, cudem nieledwie dzwiniącego z gruzów.

Wywalczona, krwią męnych zdobyta niepodległość oglądała się wciąż za cementem, któryby podmurował ją na zawsze umocnił. I cement ten skrępnął nareszcie... Dzień 6-go sierpnia b. r. stał się czymś więcej niż szlachetnym wspomnieniem, czymś więcej, niż radosnym spojrzeniem wstecz, ku minionym walkom i zwycięstwom. Stokrocytał warszawski, w tym samym miejscu, gdzie oddał życie swe piękne za Ojczyznę jeden z największych synów jej, Romuald Traugott — świadkami stały się wielkich i niezłomnych decyzji, mających oddać być drogowskazem dalszego bytowania i wskrzeszonej Rzeczypospolitej, bytowania na nowych opartego fundamentach.

Dwunasty z rzędu obchód wymarszu pierwszej Kadrowki tym razem wyszedł daleko po za zwykły swój program. Nie ograniczył się do rozpalenia serca, do rozniecania w nich nowego ognia entuzjazmu, mającego utrzymać je w trwałym napięciu. Cudny sierpniowy dzień przyniósł o negdaj fakty, daleko wychodzące poza ramy nastrojowego obchodu. Stał się on w życiu naszym niejako punktem zwrotnym, od którego poczynają się ostatnia faza zbiorowego wysiłku tych, których dążeniem, celem, zadaniem głównym było i jest ugruntować podstawy życia Państwa polskiego i uchronić je na przyszłość od zbytecznych i niebezpiecznych wstrząsów.

Mowa prezesa Sławka, zawsze pełna myśli głębokich, nie dających duchowi zasypiać i kurczyć się w gnuśności — w tym roku rocznieowym stała się niby zew, zwrócony do całego narodu, zaś w pierwszej linii do tych, co słusznie czują się odpowiedzialni za losy ich rękoma, ich wolą i ich istnieniem decydować będzie jej ostróż, taki, co by zapewniał ciągłość i rozwój i mocnej państwowej budowy. Tem budownictwem Jutra zajął myśl Polski całej rycerz bez skazy, którego słowa, wygłaszane publicznie, są zawsze zapowiedzią idących za nie w ślad konkretnych czynów.

Do czynów tych sposobi duszę polską pułkownik Sławek w głębokim rozmyśle — oglądnie i stopniowo. Po dacie duszy tej co raz nowe rady i co raz nowe leki, zawsze czerpiąc z nie-

zgiebionej skarbicy nad wszystkim, jak ongi, czuwającego Komendanta, i zawsze będąc Jego wskazań i pojęć najwierniejszym wyrazem. A jeśli nie wyrazem, to emanacją najczystsza.

W tej roli, bezwzględnie po długich rozważaniach, wystąpił ów dostojny kierownik wielkiej Legionowej Gromady w słoneczny dzień niedzielny

nad brzegami Wisły, wystąpił — wpał trzony w historyczny krzyż męki i w koronę cierniową, znaczącą na nim śmierć za honor i wolność Polski jej tragicznego dyktatora... Pułkownik Sławek przynosił tym razem legionistom nowy rozkaz i nowe hasło, hasło, które już lata całe narastało nie tylko w nich, ale w nas wszyst-

kich, troską o Polskę naprawdę przejętych. Była to nowa polityczna zasada. Nowe podejście do problemu, jak zapewnić ciągłość rozwojową i moc wewnętrzną i spójność naszej państwowej zbiorowości. Jak uczynić to tak, by z jednej strony cios zadać wszelakiemu wciąż jeszcze w społeczeństwie drzemającemu warcholstwu, a z drugiej nie obrazić utrwalonych w rozwoju duchowym pojęć o t. zw. obywatelskiej „równości”, o tem wszystkim, co się mieści w ogromnym słowie „demokracja”. Stać się jej niewolnikiem ślepym — nie wolno, ciskać jej wyzwanie, to przekreślać wielki całego pojęciowy dorobek. Trzeba więc, budując przyszłość, szukać drogi pośredniej...

I droga ta została znaleziona. Przyszła zmiana ustroju, proklamowana w dniu 6 sierpnia na miejscu kaźni wielkich i świętych męczenników Idei — nie obraża niczyich uczuć i niczyich choćby najdemokratyczniejszych zapaleń. W t. zw. równości czyni ona jeden jedyny wyłom, wprowadza elitaryzm, oparty o wartość człowieka i jego osobistą zasługę. Żadnych uprawnień mechanicznych, żadnych dziedzicznych przywilejów. Skuteczność i nieskazitelność służby społecznej — nie więcej... Oto, co ma być miarą jedyną przy promowaniu przyszłych Rzeczypospolitej senatorów, stać mających na straży jej potęgi i wewnętrznego ładu. Z taką elitą pogodzi się każdy człowiek, choćby najbardziej w swych wyobrażeniach współczesny, pogodzi się każdy polak, przekładający pomyślność swego kraju nad osobiste roszczenia lub fantazje.

Ten punkt wyjścia dla stworzenia nowego senatu o daleko idących pełno mocnictwach nie obraża żadnej doktryny — oprócz jednej chyba: doktryny nieokreślonej samowoli. Więc istotnego sprzeciwu w masach Narodu nie znajdzie... Nie natrafi też na żadne zastrzeżenia wśród ludzi o duszy uczciwej i prostej idea stworzenia jedyności w swym rodzaju grupy elektorów, którzyby zasługę i wartość współobywateli swych oceniać mieli.

Tu mamy do czynienia z najdalej idącą przezornością i jednocześnie — rzekłbym — bezstronnością i oględnością polityczną. Zapowiedź pułkownika Sławka wyrwa wreszcie ostatecznie życie Polski ze szponów partyjniactwa, powierzając dobór tych, co stanowić będą o jej prawach — najmężniejszemu Państwu i Narodu obrońcom — kawalerom Virtutis Militari i Krzyża Niepodległości... Czyż można w tym kierunku znaleźć formułę bardziej podniosłą? Z tych „wyborców” niezwykłych każdy rzecz przecie ma święte prawo: „Bóg mi pozwolił walczyć o Polskę, pozostawiać ją po sobie zdrową i wolną...” Bo takim jest i było przykazanie Legionistów. I z tego przykazania nowy prawdziwy porządek w Polsce wyrośnie. Porządek, do którego krok za krokiem wiodł ją w milczeniu ale nieubłaganie Józef Piłsudski.

Rokowania polsko-gdańskie w sprawie wyzyskania portu gdańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Z końcem bieżącego tygodnia przybędą do Warszawy wydelegowani przez Senat W. M. Gdańska eksperci, którzy przeprowadzą z powołanymi czynnikami Rządu polskiego rozmowy w sprawie eksportu za pośrednictwem portu gdań-

skiego. Pobyt ekspertów gdańskich w Warszawie będzie wstępem do zapoczątkowania rokowań między Polską a Gdańskiem w sprawie wyzyskania portu gdańskiego dla polskiego obrotu morskiego.

Nowy ambasador Stanów Zjedn. wyjeżdża do Polski.

Nowy Jork, 7 sierpnia. (PAT) Dzienik „Nowy Świat” wydał śniadani na cześć ambasadora Cudahy z udziałem 40 wybitnych przedstawicieli społeczeństwa polskiego i prasy amerykańskiej. Przewodniczył redaktor Jolles, który w dłuższym przemówieniu podkreślił ważność posterunku w Warszawie jako punktu obserwacyjnego na wschód i zachód.

W odpowiedzi ambasador wyraził radość z powodu nominacji na stanowisko ambasadora w Warszawie i podkreślił swoje wielkie zainteresowanie Polską. Ambasador wspominał o swej rozmowie z prezyd. Roosevel-

tem, któremu powiedział, że niechce ograniczać się do stosunków towarzyskich z dyplomacją oraz elitą społeczeństwa polskiego, ale wejdzie między lud, aby poznać jego troski, nadzieje i pragnienia, gdyż jest to jedyna droga do poznania duszy polskiej. Ambasador wyjeżdża we środę 9 bm. do Londynu. Dnia 28 bm. wsiądzie na okręt „Kościszko” w Antwerpii, skąd uda się wprost do Gdyni.

Ambasador cieszy się, że będzie pierwszym ambasadorem Stanów Zjednoczonych, który stanie na ziemi polskiej w jej wielkim porcie.

Hitlerowcy zmieniają polskie nazwy wsi na niemieckie.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) „Montag Post” donosi, że sejmik prowincjonalny Toszek-Gliwice na Śląsku niemieckim na wniosek narodowych socjalistów uchwalił zmienić wszystkie na-

zwy wsi o brzmieniu polskim na niemieckie. Takich wsi posiada powiat 61 na ogólną liczbę 90. Dotychczasowe nazwy polskie zostaną przetłumaczone na język niemiecki.

Wielki pokaz harcerstwa polskiego w Budapeszcie.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Na głównym stadionie światowego zlotu harcerzy odbył się wczoraj wielki pokaz harcerstwa polskiego. Drużyny polskie z flagami narodowymi ustawily się w kształcie mapy Polski. Pokazano polskie tańce regionalne. Entuzjazm publiczności wyraził się w nie-

milknących okrzykach na cześć Polski. Hasło harcerskie „Czuwaj” jest obecnie najpopularniejsze na zlocie.

Przewodniczący harcerstwa polskiego wojewoda Grażyński dokonał przeglądu obozu obu chorągwi polskich uczestniczących w zlocie.

Anglicy bombardują.

Simla, 7 sierpnia. (PAT) Wskutek bombardowania przez samoloty brytyjskie, miejscowość Koktail uległa całkowitemu zniszczeniu.

ŻONA GANDHIEGO W WIEZIENIU.

Ahmedabaa, 7 sierpnia. (PAT) Żona Gandhiego wraz z 15 innymi kobietami, członkiniami kongresu hinduskiego zwolniona została z więzienia w Sabar mat, gdzie przebywała od dnia 2 bm. Ponieważ jednak odmówiły one podpisania zobowiązania o niewydalaniu się, aresztowano je niezwłocznie ponownie.

Zuchwałę świętokradztwo w Warszawie.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Dzisiejszej nocy ofiarą zuchwałego świętokradztwa padł kościół OO Franciszkanów przy ul. Zakroczymskiej. Włamowacze wdarli się przez okno, ograbili boczne ołtarze, z których pozdejmowali złote wota, ponadto zaś rozbili 4 puszki z ofiarami. Dotychczas sprawców nie pochwyciono. Dochodzenia w toku.

ARESztOWANIE SZPIEGA NIEM. W SAARBRUECKEN.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) W Saarbruecken aresztowano szpiega, podającego się za Heinricha Muellera. Jak donosi prasa, działał on na polecenie Reichswehry. Mueller był obserwowany przez policję, która widziała go stale podróżującego w tak zwanym pasie fortyfikacyjnym. Nawiazał on na terenie Saary i Alzacji stosunki z niemieckimi organizacjami narodowo-socjalistycznymi i, jak wskazują pewne dane, miał polecenie usunąć kilku niewygodnych dla Berlina emigrantów. Nie jest również wykluczone, że Mueller znajdował się w kontakcie z kontrwywiadem innego mocarstwa, co pozwoliło mu dostarczyć informacji swym zwierzchnikom, sprawdzonych u obcych agentów.

ARESztOWANIA WSRÓD KOMUNISTÓW.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) W okręgu nadreńskim Duisburg - Hamborn policja przeprowadziła wczoraj masowe rewizje aresztując 96 osób podejrzanych o agitację komunistyczną.

UROczYSTOŚCI KU CZCI BOHATERÓW RUMUŃSKICH.

Bukareszt, 7 sierpnia. (PAT) W miejscowości Masasesti odbyła się wczoraj podniosła uroczystość ku czci bohaterów, poległych w czasie wielkiej wojny. Król Karol wygłosił w czasie uroczystości przemówienie, w którym zaznaczył między in., że Rumunia nie będzie nigdy atakowana, odpowie jednak zawsze jeżeli sama zostanie zaatakowana.

NA KAJAKACH DO BUDAPESZTU.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Do Gödöllő przybyła grupa żeglarska, złożona z 39 harcerzy drużyny warszawskiej, która całą drogę odbyła na kajakach, jadąc Wagiem a następnie Dunajem do Budapesztu.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 8 b. m.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna o przejściowym wzmroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych ze skłonnością do burz. Słabe wiatry południowo-zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 7 b. m. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 735.3 temperatura +13.4, o godz. 1 w poł. ciśnień. barom. 734.4 temp. 22.8, o godz. 9 wieczór ciśnień. barom. 732.3 temp. +18.9 stopni.

Izba rolnicza we Lwowie.

Małopolska wschodnia, a w szczególności sfery zawodowo-rolnicze, powitały powstanie Izby Rolniczej we Lwowie z wielkim zadowoleniem. Podstawą prawną Izby Rolniczej jest rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928, ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 2 z roku 1933, dalej rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 stycznia b. r. ogłoszone w Nrze 7 tegorocznego Dziennika Ustaw, a dotyczące utworzenia Izby specjalnie lwowskiej, wreszcie statut Izby, ogłoszony w Nr. 109 tegorocznego „Monitora Polskiego”.

Komisarz lwowskiej Izby Rolniczej

inż. Zdzisław Krzyżewski z Ministerstwa Roln. i Ref. Roln. zorganizował biuro Izby, mieszczące się na I i 2 piętrze gmachu przy ul. Kopernika 20. Na dyrektora biura Izby powołany został inż. Józef Ciemnołowski, sekretarzem Izby mianowany został mgr. Emil Szczurowski. Personal Izby składa się z fachowych sił, zaprawionych od wielu lat w pracy w dziedzinie rolnictwa.

Wybory radców Izby Rolniczej we Lwowie z poszczególnych okręgów wyborczych odbędzie się zgodnie z rozporządzeniem p. Wojewody lwowskiego w dniu 10 września b. r.

10-ta w wolnej Polsce promocja młodych oficerów.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Wczoraj w Szkole Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazowieckim odbyły się uroczystości, związane z promocją na podporuczników wychowanków Szkoły. Jest to dziesiąty w wolnej Polsce zastęp, opuszczający mury uczelni.

Uroczystości zaczęły się od Mszy polowej, na którą przybył Wicemin. spraw wojsk. gen. Fabrycy w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Po odebraniu przez Wiceministra raportu, odprawiono nabo-

żeństwo, po którym gen. Fabrycy i komendant Szkoły dokonali promocji nowych podporuczników. Do nowopromowanych oficerów przemówił gen. Fabrycy, a następnie komendant Szkoły płk. dypl. Bociański. Następnie odbyła się defilada i rozdanie patentów oficerskich i nagród.

W przeddzień uroczystości odbyło się odsłonięcie wzniesionej sumptem podporuczników 10-tej promocji, marmurowej tablicy dla uczczenia płk. gen. Bociańskiego.

Wody Czeremoszu uszkodziły most kolejowy.

Kuty, 7 sierpnia. (PAT) Onegdy po południu wezbrane naskutek kilkudniowych deszczów o 2 metry ponad poziom normalny wody Czeremoszu uszkodziły most kolejowy na nieuruchomionej dotychczas linii tranzytowej Kuty - Śniatyn - Załucze podmywając

środkowy pilot mostu i powodując obniżenie i skrzywienie środkowej części mostu o pół metra.

Most ten o długości 306 metrów wybudowany został w roku 1930 przez I. i II batalion czwartej brygady saperów w ciągu 2 miesięcy i 10 dni.

Wycieczka z Polski w Czerniowcach.

Czerniowce, 7 sierpnia. (PAT) Przybyła tu specjalnym pociągiem wycieczka z Polski w liczbie około 400 osób, organizowana przez Dyрекcję P. K. P. w Stanisławowie. Na dworcu oczekiwali wycieczkę przedstawiciele władz i liczne delegacje. Orkiestra kolejowa odegrała hymny państwowe

rumuński i polski. Po zwiedzeniu miasta uczestnicy wycieczki udali się do Rarańczy na grób poległych legionistów, oraz na pole bitwy pod Pokotną. Specjalna delegacja Polaków złożyła wieniec u stóp pomnika zjednoczenia ziem rumuńskich.

SAMOBÓJSTWO W BORYSLAWIU.

Wczoraj w południe w budynku Do mu Ludowego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Michał Węglowski, długoletni sekretarz Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, członek Rady robotniczej PPS CKW.

UTOPIŁ SIĘ W PRUCIE.

Wczoraj wyłowiono z Prutu koło Śniatyna zwłoki Stefana Piłwinnego. Denat przed trzema dniami przechodził podmulonym brzegiem nad Prutem i w pewnej chwili wpadł do rzeki, w której utonął.

Niedobrana para.



Dwa piękne okazy psów na wystawie w Londynie. Olbrzymi wilk, jak widać na zdjęciu, z obojętnością znosi zaczepki rasowego beklifczaka.

WYPADEK W KAŁUSZU.

Robotnik Wasył Hawryłow na podwórzu kopalni w Kałuszu podnosił ręczną windą lokomotywę kolejki. W pewnej chwili lokomotywa zesunęła się z windy, przygniatając Hawryłowa śmiertelnie, a stojącemu obok funkcjonariuszowi Wale przygniatając nogę. Zwłoki Hawryłowa pozostawiono do dyspozycji komisji sądowej, zaś Wale oddano po zaopatrzeniu opiece domowej.

WÓJT DEFRAUDANTEM.

W Potoczyskach, pow. Horodenka, aresztowano pod zarzutem przywłaszczenia sobie różnych kwot naczelnika gminy Dmytrę Kłeteja.

6-LETNI CHŁOPAK UTONĄŁ.

W Czerniejowej, koło Stanisławowa, utonął 6-letni chłopak Maier Urman, którego pozostawiono bez opieki. Zwłoki wyłowiono.

Turniej tenisowy w Zakopanem.

Zakopane, 7 sierpnia. (PAT) W trzecim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego o mistrzostwo Zakopanego rozegrano niektóre finały. W grze pojedynczej panów mistrzostwo Zakopanego zdobyła Jadwiga Jedrzejowska, bijąc mistrzynię Austrii p. Wolf 6:2 6:1.

W grze pojedynczej panów do finału zakwalifikował się Tarłowski, po zwycięstwie nad Lieblingiem 6:4 6:2 i Bratek po wyeliminowaniu Jaworskiego 6:2 6:3.

W grze podwójnej mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jedrzejowska-Tarłowski bijąc parę Wolf-Liebling 6:4 5:7 6:0.

WĘGRY—NIEMCY 73:54.

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) W meczu lekkoatletycznym Węgry pokonały Niemcy południowe 73:54. Na 1500 metr. Węgier Szabo pobił rekord Węgier 3:59.4. W skoku wzwyż Węgier Podossy również pobił rekord Węgier na 195 cm.

JUGOSŁAWIA—CZECOSŁOWACJA 2:1.

Zagrzeb, 7 sierpnia. (PAT) W meczu piłkarskim Jugosławia pokonała Czechosłowację 2:1 (0:0).

„Tydzień gościnności polskiej” w Chicago.

W czasie od 17 do 24 lipca r. b. z okazji wystawy światowej, odbył się w Chicago t. zw. Tydzień Gościnności Polskiej. Przez cały ten tydzień w całym mieście odbyły się liczne imprezy i popisy.

Najokazalej jednak wypadło zakończenie Tygodnia, na które złożył się wielki pochód organizacji polskich przez ulice Chicago. W pochodzie wzięło udział 50 artystycznie pomysłanych rydwanów, ilustrujących najważniejsze momenty historii Polski. Pochód liczył około 50 tysięcy uczestników. Na ulicach, które przechodził pochód, zebrały się olbrzymie tłumy publiczności amerykańskiej, obserwując i podziwiając tego ogrom, oryginalność i barwność.

Wieczorem ostatniego dnia na olbrzymim stadionie „Soldiers Field” odbyło się w obecności przeszło 100 tysięcy widzów imponujące widowisko historyczne. Zorganizowane wspólnie z wielkim rozmachem, entuzjastycznie przyjęte zostało przez widzów. Z honorowej loży konsula generalnego R. P. przyglądali się pokazom reprezentanci władz amerykańskich, przedstawiciele państw obcych, dyrektor Rady Związku Polaków w Zagranicy p. Le-nartowicz, delegacja federacji Żydów polskich z Nowego Jorku i inni.

Formalne zakończenie rewolucji hitlerowskiej. Proces przeciw podpalaczom Reichstagu manifestacją.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) Prasa na podstawie informacji zaczerpniętych ze źródeł holenderskich podaje, że rząd niemiecki chce nadać procesowi przeciwko domniemanym sprawcom podpalenia Reichstagu z Holendrem Van der Lubbe na czele, charakter manifestacji. Przebieg procesu i wyrok ma udowodnić siłę i autorytet rządu. Data procesu nie jest jeszcze wyznaczona.

Rząd Rzeszy dąży do połączenia procesu o podpalenie ze 100 czy też 200 procesami o szpiegostwo i zdradę główną. Tymi procesami, które mają być częściowo filmowane i częściowo nadawane przez radio, rząd Rzeszy chce zakończyć formalnie okres rewolucji hitlerowskiej.

OBYWATELEM RZESZY MOŻE BYĆ TYLKO ARYJCZYK.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Rząd badeński ogłosił ogólne przepisy, obowiązujące władze krajowe przy załatwianiu podań o naturalizację obcokrajowców. Postanowienie zawiera zasady, na których w przyszłości unormowane mają być ustawowo w całej Rzeszy warunki uzyskania obywatelstwa niemieckiego przez cudzoziemców.

Nowe przepisy w myśl założeń programowych narodowego socjalizmu

wprowadzają szereg obostrzeń dopuszczających naturalizację tylko indywidualnie i w drodze wyjątku. Kardynalnym warunkiem uzyskania obywatelstwa jest pochodzenie aryjskie petenta. Obcokrajowcy nie aryjscy oraz aryjscy wstępujący w związki małżeńskie z osobami obcej rasy, zwłaszcza żydami, będą wykluczeni. Bez wyznaniowi i członkowie sekt jako podejrzani o przynależność do marksizmu, o ile zechcą starać się o obywatelstwo niemieckie, będą musieli przedłożyć niezbitą dowody swej lojalności. Petenci, którzy przed wojną już mieszkali w granicach Rzeszy, będą zobowiązani do motywowania, z jakich powodów nie zgłosili się jako ochotnicy do armii niemieckiej. Ponadto petenci muszą przedłożyć świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza urzędowego.

„Chcą pokoju niemieckiego“.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Wczoraj na polach Tempelhofer odbył się apel 6 narodowo - socjalistycznych brygad szturmowych z Berlina i prowincji brandenburskiej z udziałem około 100.000 umundurowanych członków szturmów z orkiestrami i sztandarami.

Komendant grupy wschodniej Heins oświadczył między innymi: stanęliśmy tu, aby oświadczyć światu, że rządzi dzisiaj w Niemczech nowe pokolenie, które chce pokoju, ale musi to być pokój niemiecki. Obchód zakończył się mową szefa szturmów Roelima, który wzywając do dyscypliny i posłuszeństwa wodzów, zaznaczył, że armia brunatna nie zaprzestanie walki, póki całe Niemcy nie zostaną przejęte

duchem narodowego socjalizmu, stając się znówu krajem niemieckim i dopóki wszystko, co jest sprzeczne z charakterem niemieckim nie zostanie wyteplone.

AKADEMICY NIEMIECCY ZRYWAJĄ STOSUNKI Z KOLEGAMI Z AUSTRII

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Kongres niemieckich katolickich związków akademickich w Akwizgranie postanowił zerwać wszelkie stosunki z katolickimi organizacjami studenckimi w Austrii. Utrzymywanie jakichkolwiek stosunków z byłymi komilitonami austriackimi zostało członkom związków niemieckich zabronione pod groźbą wykluczenia z organizacji.

Herriot w Grecji.

Ateny, 7 sierpnia. (PAT) Do portu w Pireusie w drodze do Sofii przybył Herriot na czele grupy parlamentarzystów francuskich. W godzinach popołudniowych Francuzi odjeżdżali do

Zatargi o zbiory w Sowietach

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Według domniemań z Moskwy, sąd na Zaporozżu skazał na karę śmierci trzech włościan, oskarżonych o zamordowanie kierownika brygady szturmowej, Hrynina. Przewód sądowy ujawnił, że zabójstwo było dokonane na tle zatargu o realizację tegorocznych zbiorów.

Stan wojenny na Kubie.

N. Jork, 7 sierpnia. (PAT) New York Times donosi, że prezydent republiki Kuba, Machado, ogłosił w stolicy kraju w Hawanie stan wojenny, następstwem strajku, który stanowi bierna rewolucja przeciwko jego rządowi. Komunikacja kolejowa sparaliżowana, przerwano również druty telegraficzne. Ambasador Stanów Zjedn. podjął próbe pośrednictwa, ale bez skutku.

Z DNIA.

SEKRETARZ DELEGACJI POLSKIEJ W LONDYNIE POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Dnia 7 b. m. przybył do Warszawy sekretarz generalny delegacji polskiej na światową konferencję ekonomiczną, p. Żółkowski, który w ciągu ostatnich kilku dni przeprowadził likwidację biura delegacji polskiej.

PLATNOŚCI SKARBU PAŃSTWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) W nadchodzących miesiącach jesiennych przypada kilka płatności Skarbu Państwa z tytułu pożyczek zagranicznych. Na czoło tych zobowiązań wysuwa się płatna w październiku rata i procenty pożyczki stabilizacyjnej z r. 1927 w wysokości 1.395.000 dol. Dnia 1 października b. r. przypada płatność raty pożyczki zapalczanej w wysokości 1.178.000 dol. Również w październiku b. r. są płatne rata i procenty 6-procentowej pożyczki dolarowej w wysokości 587.000 dol.

ATTACHE WOJSKOWY AUSTRII PRZYBYDZIE DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Pierwszy attache wojskowy republiki austriackiej w Polsce, pułk. Karol Peyerl przybywa do Warszawy, celem objęcia urzędowania i przedstawienia się polskim władzom wojskowym. Pułk. Peyerl pozostanie w Warszawie 14 i wyjedzie do Pragi i Bukaresztu, gdzie również jest akredytowany w charakterze attache wojskowego. Pułk. Peyerl należy do wybitnych oficerów austriackich jeszcze z czasów wojny światowej. Od r. 1931 pełnił on funkcje adiutanta ministra wojny republiki austriackiej.

OFICER SKAZANY ZA BICIE ŻOŁNIERZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Wojskowy Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę oficera 1-go batalionu saperów w Modlinie, ppor. Władysława Stępienia, oskarżonego o bójkę z podwładnych żołnierzy. Sąd stwierdził w przewodzie dowodowym, na podstawie zeznań świadków, zarzut bicia i skazał ppor. Stępienia na 2 tygodnie aresztu.

Strejk górników w U. S. A. trwa dalej.

Brooklyn, 7 sierpnia. (PAT) Pensylwania, 70.000 górników postanowiło strajkować jeszcze kilka dni. Decyzja ta powzięta została wskutek tego, że miejscowy komitet zawieszenia broń w przemyśle nie uznał przywódców górników. Właściciele licznych kopalń zakomunikowali, że nie otworzą kopalń przed dniem 8 b. m.

Waszyngton, 7 sierpnia. (PAT) John son zaakceptował tymczasowy kodeks dla przemysłu mięsnego, przewidujący 40-godzinny tydzień pracy dla 140.000 pracowników. Kodeks ma nadto prace 20.000 bezrobotnych.

Ołbrzymie pożary.

Lille, 7 sierpnia. (PAT) Ołbrzymi pożar fabryki włókienniczej w Fives (przedmieście Lille) całkowicie zniszczył magazyn fabryczny, zawierający około 5 milionów kg. bawełny. Szkody wynoszą 15 milionów franków. Strat w ludziach nie było. Tego samego dnia w Calais wybuchł pożar w dużej wytwórni tiulu. Szkoda sięga 6 milionów franków.

ADWOKAT

Dr. STANISŁAW TABISZ
przeniósł swoją Kancelarię
na ul. Chorażczyzny 6.
róg Akademickiej 1551

WYCIECZKA DZIENNIKARZY GDAŃSKICH PRZYBYDZIE DO WARSZAWY.

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Dnia 22 b. m. przybywa do Warszawy wycieczka dziennikarzy gdańskich. W wycieczce wezmą udział prezes Związku dziennikarzy gdańskich, przedstawiciele „Danziger Vorposten“, „Danziger Neueste Nachrichten“, „Danz. Lan-der-Zeitung“, „Danz. Allg. Ztg.“, „Zop-ter Zeitung“, kierownik Danziger Korrespondenzbüro i kierownik biura prasowego Senatu gdańskiego. Wyjeżdżają także z Katowice, towarzyszyć im będzie z ramienia M. S. Z. p. Wierski i referent prasowy gdańskiego Komitetu Generalnego Rozkolei.

Odpowiedź rządu Rzeszy na protest Komisji Zarządz. Zagłębia Saary.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Z Genewy donoszą: Komisja zarządzająca Zagłębiem Saary zakomunikowała sekretariatowi generalnemu Ligi Narodów treść telegramu, który otrzymała od rządu Rzeszy w odpowiedzi na swój protest w sprawie porwania trzech mieszkańców Zagłębia Saary przez Niemców i osadzenia ich w obozie koncentracyjnym w Niemczech. Jak wiadomo, komisja zarządzająca Zagłębiem Saary podała tekst protestu do wiadomości sekretariatu generalnego Ligi Narodów, prosząc jednocześnie o zakomunikowanie treści protestu członkom Rady Ligi Narodów.

Odpowiedź rządu Rzeszy na ten protest brzmi: „Ministerstwo Spraw Zagranicznych ma zaszczyt zawiadomić Komisję zarządzającą Zagłębiem Saary

w następstwie depeszy i noty, wystosowanej przez nią 25 lipca br., że natychmiast zarządziło przeprowadzenie śledztwa w sprawie incydentu, jaki zaszedł na granicy. Gdy rezultaty śledztwa zostaną ustalone, Ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosuje do Komisji zarządzającej Zagłębiem Saary nową notę“.

Na prośbę Komisji zarządzającej Zagłębiem Saary, tekst depeszy M. S. Z. Rzeszy niemieckiej został zakomunikowany wszystkim państwom wchodzącym w skład Rady Ligi Narodów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rekord długości lotu pobili lotnicy francuscy.

Berlin, 7 sierpnia. (PAT) Francuscy lotnicy transatlantycy Codes i Rossi przelecieli o godz. 1 po północy nad Monachium kierując się w stronę Wiednia.

Paryż, 7 sierpnia. (PAT) Lotnicy Codes i Rossi widziani byli w okolicach Wiednia. Lecią oni w kierunku Budapesztu i Białogrodu. Wedle radiodepeszy, motor zużywa niezwykle dużo benzyny. Prawdopodobnie wycieka ona z rezerwoaru. Istnieje jednak na-

dzieja, że lotnicy doleca przynajmniej do Bagdadu bijąc i wówczas światowy rekord długości lotu w linii prostej.

Według otrzymanych właśnie wiadomości, francuscy lotnicy Codes i Rossi przelecieli nad Aleppo (Syria pñ.) o godz. 13'30, bijąc w ten sposób o 160 mil rekord długości lotu bez lądowania, ustanowiony w lutym b. r. przez 2 wojskowych lotników angielskich Gayforda i Nicolett'a. Dotychczasowy rekord wynosił 5.341 mil.

Ruch separatystyczny w Katalonii.

Madryt, 7 sierpnia. (PAT) Katalończycy podjęli energiczną agitację wśród ludności Galicji oraz Basków, mającą na celu zorganizowanie wspólnej akcji o charakterze separatystycznym. W Barcelonie odbył się wiec w czasie którego przedstawiciel Galicji oświadczył, że kraj ten znajduje się pod przemocą i w niewoli hiszpańskiej

Te same tendencje radykalne i separatystyczne wyrazili reprezentaci Basków. Akcja ta grozi zdaje się rozsadzeniem ram dzisiejszej konstytucji co mogłoby mieć poważne znaczenie nie tylko dla rozwoju stosunków wewnątrz republiki hiszpańskiej a również dla jej sytuacji międzynarodowej.

Uroczysty apel Związku Strzeleckiego

Od roku bieżącego dzień 6-go sierpnia — jako rocznica wyruszenia w r. 1914 historycznej Kadrówki — święcony ma być przez Związek Strzelecki i obchodzony jako święto organizacyjne. Inaugurując ten zwyczaj, strzelcy lwowscy odbyli w sobotę wieczorem uroczysty apel, poświęcony rocznicy Kadrówki.

Już o godz. 19-ej ulicami miasta przeciągnęła w capstrzyku orkiestra strzelecka, grając ochotcze marsze. Około godz. 21-ej, gdy księżyc oświecił Wysoki Zamek a miasto rozświetliło się tysiącami świateł, na polane kopcową ściągnęły liczne oddziały strzeleckie. Utworzono olbrzymi czworobok, którego jeden bok stanowił batalion z bronią u nogi, z sztandarem i orkiestrą; trzy dalsze boki zajęli strzelcy bez broni. Na środku, pod wykopanym masyżem, miejsca zajęli przedstawiciele władz z prez. Drojanowskim i starostą Eckhardtem na czele, prezydium Okręgu lwowskiego Z. S. oraz komendant Okręgu mjr. Stachelski w otoczeniu swych. Na dany znak sprezentowano broń i dowódca całości kpt. Czaplinski złożył raport kierownikowi Okr. Urzędu W. F. i P. W. mjr. Wyczółkowskiemu. Następnie podniesiono na maszt chorągiew państwową i rozpalono w środku czworoboku olbrzymie ognisko. Nastąpiła uroczysta chwila. Przed frontem oddziałów strzel. zabrzmiły słowa historycznego już rozkazu Komendanta Piłsudskiego, rzucone Kadrówce wieczorem 5 sierpnia 1914 roku. Następnie zaś odczytano rozkaz komendanta głównego Z. S. ptk. Rusina. Wzruszający był moment, gdy oficer czytał nazwiska poległych żołnierzy kompanii kadrowej, z szeregow zaś padała twarda, chorała odpo-

wiedź: „polegli na polu chwały“. Po tym apelu uczczono poległych sprezentowaniem broni i jedną minutą ciszy.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił referent Wych. Obyw. p. Stroer, poczem oddziały strzeleckie złożyły przysięgę. Sprezentowano broń i orkiestra odegrała Hymn państwowy. Przy dźwiękach Marsza strzeleckiego sztandar spłynął z masztu. Kompanie strzeleckie przy dźwiękach orkiestry, otoczone pochodniami, wróciły w ulice miasta.

Likwidacja Komitetu centralnego

K. P. Z. U.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 7 sierpnia. (Sz) Władze bezpieczeństwa Województwa lwowskiego oddawna obserwowały przygotowania zakonspirowanych organizacji komunistów ukraińskich, a szczególnie po manifestacjach w dniu święta antywojennego. W toku likwidacji policja natrafiła na rewelacyjne materiały. Okazało się, że komuniści ukraińscy, dla lepszego zamaskowania dzia-

łaności, przenieśli cały komitet centralny K. P. Z. U. do Warszawy, skąd kierowali akcją na terenie Małopolski Wschodniej.

W ręce władz śledczych w Warszawie wpadło bogate archiwum: całe urządzenie biura technicznego, maszyny do pisania, kilkadziesiąt kilogramów biuły komunistycznej.

W Warszawie przeprowadzono kilkadziesiąt rewizji, w rezultacie których sztab K. P. Z. U. znalazł się pod kluczem. Pierwszego aresztowano kuryera Pinkusa Bergera, utrzymującego kontakt pomiędzy Lwowem a Warszawą. Następnie aresztowano Hersza Wiśniewskiego, Marię Głowacką, literata ukraińskiego Aleksandra Prokopiewa, Arona Łatke, Ludwika Bernińskiego, Abrahama Kohena, Wiktora Boruckiego, J. Sześniaka, Piotra Dobrowolskiego, Józefa Choromańskiego i Józefa Donnera.

Dalsze rewizje i dochodzenia w toku.

Zarządzenia Roosevelta.

N. Jork, 7 sierpnia. (PAT) Prez. Roosevelt zamierza ogłosić ogólny rozjem między pracą a kapitałem do czasu wprowadzenia w życie programu odrodzenia gospodarki narodowej. Prezydent ogłosi ważną deklarację, w której poruszy sprawę moralituum, strajków i lokautów.

Hyde Park (Stan nowojorski), 7 sierpnia. (PAT) Prez. Roosevelt zaproponował łączną deklarację w sprawie po-

koju przemysłowego, wydana przez przywódców robotników i przemysłowców.

Hyde Park, 7 sierpnia. (PAT) Roosevelt mianował 7-osobową radę dla kierowania w celu utrzymania pokoju przemysłowego. Odezwa wzywa kapitał i pracę do unikania strajków, lokautów i agresywności w okresie kryzysu.

Zwycięstwa polskich łuczniczek na mistrzostwach świata w Londynie.

Londyn, 7 sierpnia. (PAT) Na trzech międzynarodowych zawodach łuczniczych wielki sukces odniosły polskie zawodniczki zajmując prawie wszystkie pierwsze miejsca. Drużyna polska zdobyła mistrzostwo świata dla pań w trójbój zespółowym na 30, 50 i 70 metrów oraz indywidualne mistrzostwo świata na 50 metrów. W tej ostatniej konkurencji bezapelacyjnie triumfowała p. Kurkowska - Spychajowa, zatrzymując ponownie tytuł mistrzyni świata. W trójbój indywidualnym na 30, 50 i 70 m. pierwsze miejsce zajęła również Kurkowska - Spychajowa a trzecie miejsce Trajdoszówna. W kon-

kurencji indywidualnej na 30 m. drugie miejsce zajęła Moczulska a trzecie Kurkowska - Spychajowa. W konkurencji indywidualnej na 50 m. Trajdoszówna zajęła trzecie miejsce.

Ponadto polski zespół wygrał puchar przechodni w trójbój na 30, 50 i 70 m. W strzelaniu zespółowym na 30 i 50 m. zespół zajął pierwsze miejsce na 70 m. drugie miejsce.

W zawodach panów główną nagrodę zdobył zespół belgijski, indywidualnie zaś zwyciężył Mackensie. Zespół polski zdobył drugą nagrodę w strzelaniu na 30 i 90 m. a trzecią w strzelaniu na 70 m.

Wypadek polskiego harcerza

Budapeszt, 7 sierpnia. (PAT) Na drodze do Gödöllő jadący samochodem z kilku kolegami harcerz Wróblewski zatrzymał samochód, by podnieść kapełusz, który mu zerwał z głowy wiatr. W tej chwili Wróblewski został potrącony przez przejeżdżający motocykl i rzucony do rowu. Doznał on lekkich obrażeń cielesnych i odwieziony został do szpitala. Harcerz węgierski, sprawca wypadku jest lekko ranny. Harcerka, która mu towarzyszyła doznała ciężkich obrażeń.

Wiadomości z miasta.

WAŻNE DLA MATURZYSTÓW I MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

W sprawie wpisów na Wyższe Uczelnie we Lwowie — otrzymania ulg, zapomóg, stypendjów, korepetycji i t. p. na zbliżający się rok akademicki udziela szczegółowych informacji ustnie i pisemnie Biuro Informacyjne Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej we Lwowie, ul. Kościuszki 18, lewy parter, codziennie w godzinach od 17 do 18.

WCIELENIE DO SZEREGÓW POBOROWYCH I OCHOTNIKÓW Z CENZUSEM.

W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września b. r.

KRWAWE ZAJŚCIE NA LEWANDÓWCE.

Wczoraj wieczorem mieszkaniec Lewanówki, Kazimierz Brzezina, przyszedł do swego sąsiada, Franciszka Zajacza (ul. Szewcenki 29). Tu wszczął z nim kłótnię na tle majątkowym. W trakcie kłótni dobył noża i ugodził nim Zajacza w policzek, żonę zaś jego, Katarzynę, w lewy bok, tuż przy sercu. Oboje Zajaków zabrało Pogotowie ratunkowe do szpitala.

Demonstracyjny strajk trzech Zagłębi

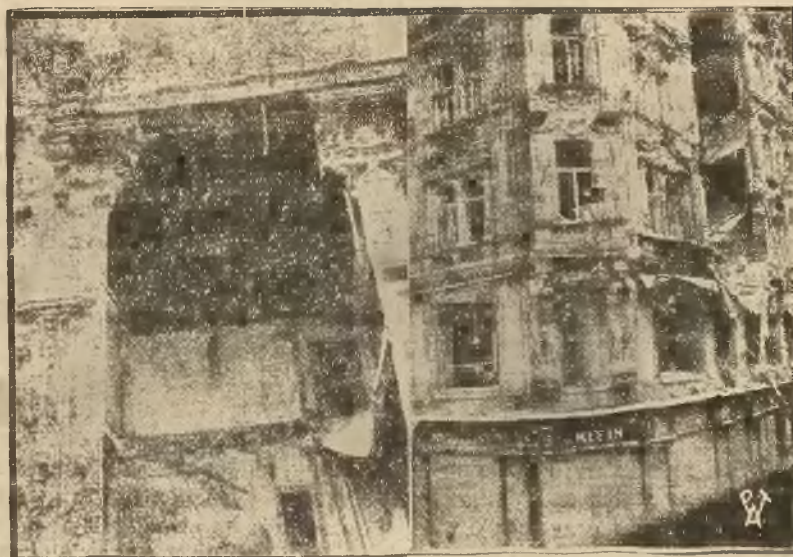
Katowice, 7 sierpnia. (PAT) Ub. soboty odbyło się tu wspólne posiedzenie zarządów gl. Centr. Zw. Górników i Związku Górników Zw. Zaw., na którym omawiano sytuację w przemyśle górniczo hutniczym 3-ech zagłębi.

Zarządy obu związków przyjęły uchwałę o urządzeniu w najbliższym czasie demonstracyjnego strajku robotników kopalń i hut we wszystkich trzech zagłębiach. Celem ustalenia terminu strajku, zbierze się kongres rad

załogowych w Katowicach dnia 15 sierpnia.

Jako hasło postanowiono postawić upaństwowienie kopalń i hut, zniesienie obniżki płac, protest przeciwko orzeczeniu komisji rozjemczej, protest przeciwko zamykaniu kopalń, redukcji robotników, oraz przeciwko kapitałowi niemieckiemu, kierującemu się interesami hitlerizmu z całkowitem pominięciem interesów państwa polskiego i ludu śląskiego.

Eksplzja w Brnie Morawskim.



W Hotelu Europejskim w Brnie Morawskim nastąpił bardzo silny wybuch ekrazytu, który zmienił część hotelu w gruz. Śledztwo policji wykazało, że sprawcą katastrofy jest asystent budowlany Knop który postanowił popełnić samobójstwo wraz ze swoją przyjaciółką. Ofiara samobójcy padła podczas wybuchu 6 osób, kilka-ście zaś odniosło ciężkie rany.

Ambasador R. P. dr. Alfred Wysocki w Kwirynale.



Przed kilku dniami nowy ambasador R. P. przy włoskim dworze królewskim dr. Alfred Wysocki złożył swe listy uwierzytelniające. Na zdjęciu widzimy orszak ambasadora Wysockiego, opuszczający pałac Kwirynalski.

MINISTER BECK NA URLOPIE.

Warszawa, 7 sierpnia. (PAT) Minister Spraw Zagranicznych p. Józef Beck rozpoczął dwutygodniowy urlop, w czasie którego zastępować go będzie wicemin. p. Jan Szembek.

EKSPERCI LIGI NARODÓW OPUŚCILI GDĄSK.

Gdańsk, 7 sierpnia. (PAT) Ekspert Ligi Narodów, badający niektóre spoteczne kwestie polsko - gdańskie, opuścił Gdańsk. Według komunikatu senatu, komitet zbierze się ponownie dopiero w październiku.

ROK WIEZIENIA ZA SABOTAŻ.

Katowice, 7 sierpnia. (PAT) Sąd okręgowy skazał na rok więzienia Henryka Tykocza, który w początkach lipca po przekroczeniu granicy polskiej, za namową marodowych socjalistów usiłował popełnić sabotaż. Zamierzano mianowicie przerwać kabel, doprowadzający prąd elektryczny do zakładów huty Pokoju.

JAPONJA ZAMIERZA ZWOŁAĆ KONFERENCJĘ PAŃSTW MORSKICH.

Tokio, 7 sierpnia. (PAT) Rozeszła się tu wiadomość, że Japonja zamierza złożyć notę w Waszyngtonie z powołaniem nowego programu morskiego USA i zwołać konferencję państw morskich.

Złośliwe pogłoski o likwidacji szkół średnich w Małopolsce.

Przed kilku dniami pojawiły się w prasie alarmujące wiadomości o likwidacji szeregu gimnazjów i seminarjów w Małopolsce. Według tych pogłosek cała zamierzona akcja likwidacyjna wymierzona jest jakoby przeciwko szkolnictwu małopolskiemu, które ma być zrównane pod względem sieci szkolnej ze szkolnictwem w b. Królestwie. Pogłoski te zostały wprawdzie odwołane, ale nie odwołano podejrzenia, że Ministerstwo W. R. i O. P. przez redukcję szeroko rozbudowanego szkolnictwa małopolskiego dąży do t. zw. zrównania ku dołowi.

Puszczanie tego rodzaju złośliwych pogłosek w kurs opiera się z jednej strony na znanej wrażliwości społeczeństwa małopolskiego na sprawy oświatowe, z drugiej zaś na nieorientowaniu się szerszej publiczności w nowym ustroju szkolnym. Postaramy się tę sprawę wyjaśnić bez reszty.

Otóż w nadchodzącym roku szkolnym wchodzi w życie pierwsza klasa czteroletniego gimnazjum, do której uczęszczać będą uczniowie, mający w tym roku przejść do klasy trzeciej dawnego typu oraz uczniowie z ukończoną sześcioklasową szkołą powszechną, którzy zdali egzamin wstępny do nowej klasy. Klasy gimnazjalne dawnego typu od 4-tej do ósmej pozostają w tym roku bez zmiany. Dopiero w następnym roku szkolnym t. j. 1934/5 zniknie klasa IV dawnego typu, do której już nie będzie można zdawać z siódmej klasy szkoły powszechnej, jako było w roku obecnym. Rodzice zatem, którzy posyłają w tej nadziei dziecko do klasy siódmej, powinni pamiętać o tem, że żadnego zdawek do klasy czwartej nie będzie i jeżeli chodzi o dalsze kształcenie dziecka, to posyłanie go teraz do klasy siódmej szkoły powszechnej, nie ma dla gimnazjum żadnego znaczenia, gdyż do drugiej klasy nowego typu zdawać nie będzie można. Gimnazjum czteroletnie jest zupełnie nową szkołą i uczeń po ukończeniu siódmej klasy szkoły powszechnej, o ile nie ma przekroczonej granicy wieku (lat 16) musi zacząć od klasy pierwszej, tak samo, jak uczeń z ukończoną sześcioklasową szkołą powszechną.

O redukcji gimnazjum będzie można mówić dopiero za lat 6, to znaczy w

roku szkolnym 1938/9, kiedy zniknie klasa ósma dawnego typu. Wówczas gimnazja, które nie mają klas podwójnych nowego ustroju, nie będą mogły utrzymać personelu nauczycielskiego. Na każde pojedyncze czteroklasowe gimnazjum wypada bowiem po 120 godzin tygodniowo, czyli w takim zakładzie będzie miejsce najwyżej dla 6 sił nauczycielskich wraz z dyrektorem. Ponieważ te sześć sił ze względu na specjalizację, nie będzie mogło uczyć wszystkich przedmiotów, których jest

około 12, przeto z konieczności dla pojedynczego gimnazjum nie będzie można skompletować odpowiednio kwalifikowanego grona. Tak np. na nauczyciela religii, gimnastyki czy zajęć praktycznych wypada w całym gimnazjum zaledwie po 8 godzin tygodniowo. Przy tak małej ilości godzin żadnemu pojedynczemu zakładowi nie opłaci się angażować aż trzy siły z pełną gażą miesięczną. Ze względów więc czysto finansowych, czteroklasowy zakład średni nie może się utrzymać. Jeżeli nato-

miast klasy będą podwójne, wówczas skompletowanie odpowiednio kwalifikowanych sił do poszczególnych przedmiotów nie przedstawia większych trudności. I na tych właśnie kombinacjach opierają się pogłoski o redukcji gimnazjów. Oczywiście, że w miarę wyczerpywania się klas gimnazjalnych dawnego typu, muszą nastąpić pewne konieczne przesunięcia sił nauczycielskich, jak również i pewne zakłady średnie będą się musiały liczyć z frekwencją uczniów i odpowiednio do tego dostosowywać swoje budżety. O redukcji gimnazjów już w roku obecnym ze względu na młodzież mowy być nie może, gdyż Ministerstwo W. R. i O. P. przy każdej decyzji bierze pod uwagę przede wszystkim interes młodzieży.

Trochę inaczej będzie się przedstawiała sprawa w seminarjach nauczycielskich, które już w tym roku będą miały zaledwie trzy kursy. Dla podtrzymania tych zakładów aż do wyczerpania Ministerstwo pozwoliło na utworzenie przy seminarjach V-go oddziału szkoły powszechnej, w którym znajdą zajęcie nauczyciele zlikwidowanych kursów. Na rok następny przyjdzie oddział VI tak, że już za dwa lata trzeba będzie rozstrzygnąć, czy zakład ten zwinąć, czy też zamienić na inny bardziej w danej miejscowości potrzebny. Seminarja prywatne mogą już w tym roku utworzyć pierwszą klasę gimnazjalną nowego ustroju i stopniowo przechodzić na gimnazjum. Zakłady te mogą także tworzyć szkoły powszechne, na co władze bardzo chętnie idą, gdyż im zależy na powstawaniu tzw. szkół rozwojowych, to znaczy zakładów, któreby mogły prowadzić młodzież od pierwszego oddziału szkoły powszechnej, aż do czwartej klasy gimnazjalnej nowego ustroju.

Jak z powyższego przedstawienia sprawy wynika, w reorganizacji szkolnictwa średniego nie ma żadnej tajemnicy, ani też nie ma mowy o jakichkolwiek zamachach na stan posiadania tej czy owej dzielnicy. Nowe programy są do nabycia w księgarniach, każdy może z ołówkiem w ręku obliczyć sobie na przykład, jakie zmiany mogą zajść w danej szkole w ciągu najbliższych lat. W każdym razie o dalszym istnieniu tych i owych zakładów rozstrzygać będzie nie tyle Ministerstwo, ile frekwencja uczniów. Ministerstwo bowiem nie tylko nie zamyśla niczego redukować, ale owszem każda inicjatywę nawet prywatną bardzo chętnie poprze, o ile tego wymagać będzie interes młodzieży.

Izydor Kardasz.

Odbudowa Bazyliki wileńskiej.

Donoszą z Wilna:

Druga seria robót koło remontu Bazyliki obejmuje wzmocnienie fundamentów ściany frontowej i obu galerii kolumnowych bocznych. Prace te są w pełnym toku. O ile nie zawiodą środki finansowe, prace w tej serii będą wykończone w ciągu jednego roku do lipca 1935 r. Koszt prac tych wyniesie czterysta kilkadziesiąt tysięcy złotych. Obecnie komitet rozporządza sumą 140 tys. zł.

W najbliższym czasie z funduszy rządowych rozpocznie się budowa mauzoleum królewskiego w podziemiach kaplicy św. Kazimierza, w którym umieszczone zostaną niedawno znalezione szczątki Jagiellonów. Ro-

boty te rozpoczną się od zakładania dalszych warstw izolacyjnych celem zabezpieczenia mauzoleum od wód gruntowych. Prace konstrukcyjne przy budowie mauzoleum w surowym stanie będą wykończone jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym i na jesieni położona będzie posadzka w kaplicy św. Kazimierza. Szczątki królewskie tymczasowo złożone zostaną w prowizorycznej trumnie, a sala w której się znajdują urządzona zostanie jako kaplica. Równocześnie projektowane jest umieszczenie w tej sali gablot z insygniami królewskimi, odnalezionymi w Bazylice razem prochami Jagiellonów.

Japonia wykazuje rekord przyrostu ludności.

Japonia wyprzedza wszystkie kraje świata w dziedzinie przyrostu ludności. Wynika to z danych statystycznych za ubiegły rok, według których przyrost wyniósł 1.007.868 osób. Jest to rekord, gdyż przyrost przekroczył cyfrę okrągłego miliona poraz pierwszy w Japonii. Również cyfra urodzeń jest najwyższą. Liczba urodzeń w r. 1932 wynosiła 2.182.743 czyli o 80.737 więcej niż w 1931 r. Co cztery minuty zatem rodzi się w Japonii nowy obywatel.

Liczba zgonów, aczkolwiek dość wysoka, wykazała jednak za r. 1932 pewien spadek, a mianowicie wynosiła o 65.597 mniej niż w 1931 r. Jest to najniższa cyfra zgonów, jaka wykazała statystyka japońska o wielu lat.

Naturalny przyrost ludności był większy w 1932 r. o 146.334 niż w r. 1931.

Stosunki ludnościowe wyjaśniają w znacznym stopniu ekspansywność polityki japońskiej, szukającej terenów kolonizacyjnych dla ułokowania poza granicami kraju nadmiaru ludności.

Sztandary na wietrze.

Sztandar jest jako hasło zakłete w kształt. Przemawia, gdy jest na czele, jeśli się czuje jego drzewce w silnej dłoni towarzysza chorążego, jeśli wieje na wietrze i nad głowami szeleści. Jeśli mu kiedyś, czyjeś młode serce doby już było stare i zgorzkniałe, będzie na nowo sercem młodego chłopca wzruszonym i wiernym.

Dzień otwarcia Złoty w Gdööl był świętem sztandarów.

Rano otoczyły zwartym czworobokiem ołtarz na arenie. Ołtarz był pięknym w swej prostocie. W białym ornaście haftowanym w złote lilje harcerzy wyszedł ze Msza św. biskup Białostocki. Królewskiego ks. Ludwik Świąt. Nabożeństwo i kazanie transmitywały megafony na całą liczną rzeszę katolickiego wyznania. Nie dla wszystkich jednak „słowo Boże” było przeznaczone. Jedynie dla Węgrów, garstki Anglików, Francuzów i Niemców. Liczni Słowianie nie usłyszeli ani słowa w swoim języku.

W czworoboku sztandarów zasiadły wybitne osobistości harcerskie i zebrały się duchowe władze. Wśród nich kilkunastu naszych księży kapłanów w rozciętym kołnierzu. Z boku przy ołtarzu praprzodkowie, filmarze. Dalej orkiestra. Grające pieśni religijne. W czasie poświęcenia sztandarów, onychlił się sztandar. I nasz orzeł schylił

srebrną głowę, a przy nim barwne chorągwie drużyn polskich.

Popołudniu te same areny zaległy tłumy publiczności. Na trzech trybunach na polu opasanym kordonem skautów, wielobarwna, wielojęzyczna ludzka fala. Mongoł skośnooki obok jasnowłosego Norwega, kraciasty Szkot w spódnicy, przy czarnej faszystowskiej koszuli. Murzyn tuż przy rumianym Słowianie. W loży dyplomacja, regencja, szwedzki następca tronu, członkowie parlamentu i władze harcerskie.

Wycelowane Rolleyfleksy. Leica, Kodaki, w rekach białych, czarnych, złotych, aż do czerwonych łapiat małego wilczka skautowego, z ogromnym aparatem, zapewne pierwszym w życiu.

Pośrodku pola cztery orkiestry węgierskie i jedna polska. Za nimi w głębi areny szara masa drużyn uszykowanych do defilady. Kwitnące sztandary falują na wietrze, jak tan kwiatów.

Regent Horthy przyjeżdża na pieknym, białym koniu. Za nim na karym gen. Baden-Powell. Przy dźwiękach hymnu narodowego, w otoczeniu generalicji w białych mundurach, podjeżdżają ku osobnej małej trybunie. Gen. Baden-Powell z widocznym trudem zsiada z konia. Pomagają mu skauci, troskliwie, ostrożnie.

Teraz regent Horthy, jako gospodarz ziemi węgierskiej, wita gości. Po nim sędziwy, twórca skautingu w słowach

prostych mówi tak, jak to sobie pomyślał dziesiątki lat temu, jako młody chłopiec. „Szukajcie przyjaciela, dni biegną szybko i żaden niech nie przejdzie tak, abyście nie zawarli przymierza przyjaciół. W tym celu przybyłście tutaj”. Gdy potem patrzył ojciec skautingu na tysiące chłopców, ożywionych jego idea i przeliczał myśla rozrzucone po całej kuli ziemskiej cztery miliony, powtarzające we wszystkich językach jego hasło — be prepared — kto wie, czy nie myślał o jakiejś jednej małej chwili, zdarzonej na początku życia, która urosła do dzieła chwili obecnej.

Po jego mowie podnosi się nagle z boku areny mały obłoczek. Waha się chwilę w powietrzu, kołysze, a potem mknie szybko w jednym kierunku. To harcerze polscy puścili dwieście gołębi z wieścią do Polski.

Defiladę zaczyna Nacz. komendant obozu hr. Teleky. Z buławą w ręku kroczy sztywnym, paradowym krokiem. Niosą za nim lśniący, biały sztandar Węgier. Potem drobny krokciem postępują drużyny francuskie, Republikańskie Eclaireurs de France i katolickie Scouts de France. Te ostatnie poprzedzane przez czarnych, drobnych abbees. Po nich Belgia, Rumunia w nie jednolitym szyku i ubiorze, Armenia, Syria w zawojach. Z Ameryki 800 skautów, dryblastych, ubranych jednako prosto z igły, sunie sprężystym krokiem pod niebem gwiaździstych sztandarów. Dużycy niosą starożytnie puzony i trojca z liści ogonów...

Litwie poprzedza ogromny napis... Potem Irlandia, Estonia i poważni jasnowłosi Norwegowie... Holandia... Łotwa... Japonia pod wschodzącym słońcem sztandaru okłaskiwana gorąco. Wreszcie w burzy sztandarów, w wichrze okrzyków, nadchodzi Anglia... „Keep smiling” — „Uśmiechnij się!” krzyczą. Rozmachane kapelusze, laski, ręce wyciągnięte ku Baden-Powellowi. Angielscy chłopcy porywają publiczność wesółością i swobodą. Po Anglii — Dominja, Egipt z miotłkami jak za faraonów, Australia, Gujana, Kanada, Cejlon, Afryka Południowa, Nowa Zelandia, Irlandia z kobzami i bębnami, Gibraltar, ośmiolice Indje w zawojach. Szkocja w spodniczkach, czarne, polyskliwe twarze z Jamajki, Trinidad, potem Malta, Palestyna, Rodezja, Walia.

Po Anglii Szwedzi z balonikami w ręku, puszczają je przed trybuna ku ogólnej uciesce. Wznoszą się, jakby podbite okłaskami, Czechostowacze poprzedza orkiestra w strojach weselnych. Po nich witane gorąco węgierskie drużyny z Czech. — i wreszcie — baczność — Polska.

Czem jest sztandar. — o tem może wiedzieć ten, kto widział jego opiekunów skrzydła, osłaniające młode głowy na obczyźnie. Gdy w białym - czerwonej tunie kilkadziesiąciu chorągwi szli nasi chłopcy sprawnie, lekko, bystrze oglądając, nie można ich było z nikim porównać. Nie żęby byli najświetniejsi, najpiękniejsi, ale są wybitnie inni. Ida z fantazją. Spotyka ich gorąca owacja.

„Święto dzieci“.

Boisko 19 pp. na Cytadeli było w niedzielę popołudniu terenem wdzięcznego widowiska. (Trzy tysiące dzieci lwowa, z półkolonii własnych Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, oraz subwencjonowanych przez Komitet święciło na tle zieleni i słońca swój dzień z okazji zamknięcia półkolonii wakacyjnych. Miłemu widowisku przyspierało się około 2 tysiące publiczności, przeważnie matek i ojców tej dzieciarni.

Wszystkie półkolonie, w ilości około 30, uformowały się pod Teatrem Wielkim w barwny pochód: na czele kilka wozów, zielenią przybranych z dziećmi w strojach ludowych, potem długi sznur pieszych czwórek, na końcu auta ciężarowe z dziećmi najmłodszymi. Pochód skierował się na Cytadellę, gdzie oddziały te rozmieszczono w dwóch wielkich półkolach, wewnątrz których odbyły się przy dźwiękach orkiestry popisy. Krakowiak i mazur, śpiewy, deklamacje i gimnastyka rytmiczna wywołały żywe oklaski publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszyły się popisy najmłodszych dzieci: krakowiak odtańczony przez kilkuletnie dzieciaki, oraz pantomina kwiatów.

Po popisach ugoszczono dzieci pod wieczorkiem, przygotowanym na kilku dziedziach stołach. Mieko, bułki, rogaliki i cukierki złożyły się na puszek smaczny i dobrze zasłużony. Po święcie odtransportowano dzieci we wzorowym porządku do domu.

Przebieg święta był filmowany i w najbliższych tygodniach ukaże się na ekranach kin, by przypomnieć społeczeństwu potrzebę dalszego popierania domostw i żywotnych celów Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

Pogoda dopisała pięknie, organizacja była sprawna. Święto wywarło na obecnych bardzo miłe wrażenie, świad

Uroczystość Thalerhofska w Laszkowie pod Łopatynem.

W niedzielę 6 bm. odbył się uroczysty obchód Thalerhofska w miejscowości Laszków pod Łopatynem (pow. Radziechów). Na obchód ten urządzony ostatnio w szeregu miejscowościach na terenie Małopolski wschodniej przez organizacje ruskie, przybyli mieszkańcy okolicznych wsi i miały stęczyć w ilości kilku tysięcy osób. Ludność wiejska przybyła w odświętnych strojach, podzielona na grupy, pod przewodnictwem działaczy ruskich, kierowników kooperatyw i t.d. Delegatów lwowskich ludność miejscowa na czele komitetu obchodu Thalerhofska z p. Jaworską żoną księdza proboszcza grecko-katolickiego w Laszkowie i posła do Sejmu — witała uroczystość wysyłając konną banderę z kilkudziesięciu koni. Przy dźwiękach orkiestry ustawiły się poszczególne delegacje, poczem ruszył pochód na miejscowy cmentarz. Na cmentarzu wznieśli olbrzymi 6 metrowy debowy krzyż pamiątkowy z napisem: „Męczennikom za Rus”. Panachidę od prawej kładł proboszcz Kopystiański. Na cmentarzu pod pamiątkowym krzyżem przemawiali: miejscowy działacz ruski p. Stefaniuk, red. Cebryński ze Lwowa w im. Tow. im. Kaczkowskiego, poseł Baczyński, lekarz dr. Celewicz z Kamionki Strumiłowej i dyr. Hamasiewicz w im. ruskich organizacji gospodarczych. Na uroczystość przybył również, zaproszony przez organizację ruskie i komitet obchodu, poseł tamtejszego okręgu p. Wojtowicz. Wieczorem odbyła się w miejscowym domu Ludowym, w dużej pięknej sali uroczysta akademicka, na którą przybyli licznie włościanie. (Wschód).

czyli o tem uśmiechnięte i rozrzucone twarze rodziców, oraz spontaniczne podziękowania, których nie szczędzono paniom z M. K. O. P.

Słoneczne popołudnie nie tylko pozostało wspomnieniem w duszykach dziatwy, ale także rzuciło nowe ziarno społecznych wartości w dusze rodziców. Mieli oni sposobność przekonania się naocznie, że istnieje ze spół osób, które bezinteresownie i z gorącym zapałem pracują dla dziecka i dla których najpiękniejszą podzięką jest widok kilkuset zdrowych, dobrze odżywionych, czystych i uśmiechniętych twarzątek dziecięcych.

Tajemnicze morderstwo w Brzuchowicach.

Feralna okolica Brzuchowic. wstawiona zbrodnia w wili Zaremby stoi znów pod znakiem mowej zbrodni. Przedziwnym zbiegiem okoliczności zbrodni tej dokonano na tem samym miejscu t. j. na t. zw. „Łączkach“, t. j. na której znajduje się owa willa. Dzięki temu pogłoski publiczne komentowały w pierwszej chwili ja jako dalszy ciąg tragedii z przed półtora roku. Dokładnie sprawa przedstawia się następująco: Niejaki prof. Zasławski wybrał się na przechadzkę w okolicy wili Zaremby. Gdy w odległości 70 kroków od niej na parceli Grünberga zbierał kwiaty, ujrzał ukryte w krzakach zwłoki ludzkie. Było to ciało mężczyzny obrócone twarzą ku ziemi znajdujące się w stanie rozkładu. Zwłoki były bez ubrania, na nogach tylko znajdowały się skarpetki oraz obuwy z gumową podeszwą. Zato opodal leżały szelki oraz gruby kół grabowy. Trup miał krwawą ranę w tyle głowy, zada na najwidoczniej tępym narzędziem. Zasławski zawiadomił o swem odkryciu policję, która zabezpieczyła zwłoki.

Odrzuć przystąpiono do śledztwa w tej sprawie. Ustalono, że morderstwo zostało dokonane przed tygodniem, t. j. mniej więcej 31 ub. m. W pobliżu zwłok zauważono ślady kół. Istnieje więc przypuszczenie, że zwłoki zostały przewiezione skądś wozem, a następnie ukryte w gałęziach. W pierwszej chwili fakt znalezienia tajemniczych zwłok powiązano z zaginięciem właśnie w ów poniedziałek 31 ub. m. funkcjonariusza elektrowni lwowskiej Schmida. Miał on przy sobie owego dnia 1000 zł. oraz całą własną pensję. Wydał się wtedy z domu w niewiadomym kierunku i od tej pory zaginął po nim śluch. Żona jego, Helena Schmidowa przybyła do Brzuchowic i obejrzała znalezione zwłoki, ale z powodu rozkładu nie zdołała stwierdzić, czy to jest jej mąż. Stwierdziła tylko, że ani szelki, ani trzewiki nie były jego własnością. Wysłunięto również drugą hipotezę, której podstawą jest fakt, że w identyczny zupełnie sposób zamordowano przed kilku miesiącami na Pohulance jakiegoś młodego człowieka. Zabójcy wówczas jak wiadomo nie odnaleziono. Ze względu na taki sam niemal sposób zadania śmierci oraz ukrycia zwłok, a także ze względu na znamienne wygołenie głowy ofiary dla utrudnienia identyfikacji, przypuszczać możnaby, że obu zbrodni dokonał jeden i ten sam człowiek.

W pobliżu miejsca zbrodni znajduje się niewykończony drewniany budynek, w którym jak podają mieszkańcy tamtejsi, odbywają się jakiegoś bawy czy orgie. Popularna fama mówi nawet o orgiach nudyśtów. W budynku tym znaleziono flaszki z alkoholem oraz gazety z datą 27 lipca. Nie wiadomo również czy libacje te tajemnicze pozostają w jakimś związku ze znanymi niemi opodal zwłokami. Przypuszcza się tylko, że szczegółom dla sprawy nie bez znaczenia będzie zeznanie donoszące o gwałtownych kłótniach, jakie

Mówiąca książka.

Niejakiemu Szutkowskiemu, nauczycielowi ludowemu w Berlinie udało się po 10-ciu latach mozolnych poszukiwań zbudować aparat, który został przez niego nazwany „Mówiąca książka“. Aparat ten gra z nut, czyta drukowane słowa, dokonuje zatem czynności, którym dotychczas mógł podołać jedynie mózg ludzki i przyrządy głosowe człowieka. Podstawowymi pierwiastkami mówiącej książki są: elektryczny motor, wrażliwa na światło komórka selenowa, zwana również „elektrycznym okiem“, wreszcie taśma dźwiękowa z nagraniem zgłoskami i spółgłoskami przesuwającą się przed bę

benkiem aparatu równolegle ze znakami alfabetu, wypisanymi na taśmie. Czytanie czyli uzgadnianie tej lub owej litery z odpowiednim dźwiękiem właściwym tej literaturze odbywa się stałe dzięki wyłączeniu prądu, innemi słowy przy każdym wyłączeniu prądu taśma „wypowiada“ zgłoskę lub spółgłoskę, której dźwiękowy zapis znajduje się w danej chwili tuż pod umiarkowanym znakiem. Jak się odbywa to wyłączenie prądu, stanowiące sekret aparatu? Wyobraźmy sobie negatywy filmowe z jasnymi literami i weźmy dla przykładu jakąkolwiek oczywistą, że cały negatyw przesunie się przed pozytywem zanim litera Z z negatywu nie pokryje się z literą Z z pozytywu: otóż w tej chwili nastąpi wyłączenie prądu, ponieważ okiem kontrolującym pokrywania się liter jest „elektryczne oko“, które jest dobrym przewodnikiem elektryczności jedynie wówczas, gdy jest poddane działaniu światła i ponieważ w chwili wzajemnego pokrywania się liter Z zaćmienie jest zupełne. Takie samo wyłączenie prądu następuje przy każdym innym zaćmieniu liter.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

Nominacja komorników na terenie Apelacji lwowskiej

Ag. Wschód dowiaduje się, że Prezes Sądu apelacyjnego dr. Zieliński zaanował kilku prowizorycznych komorników na stałe. Są to: pp. Jasiński w Brzeżanach, Gadulski w Czortkowie, Łowicki w Jarosławiu, Maciejewicz w Komarnie, Fortuna w Stanisławowie, Tyczyński w Stryju, Bernaczyk, Szołginia i Olszewski w Tarnopolu, Link w Łopatynie.

SPRAWY MIEJSKIE.

Badanie środków żywności w lipcu b. r.

Miejski Zakład Badania środków żywności i przedmiotów użytku wykonał w lipcu br. 1.136 analiz, z tego 33 spraw skierowano na drogę sądową z powodu różnych załazowań.

Mleka badano 596 prób, pochodzących z dworców kolejowych, sklepów, placów, oraz od pachciarzy. Mlek rozwodnionych znaleziono 4 próby z dodatkiem wody od 3 proc. do 15 proc., zaś 12 prób było zbieranych w granicach od 20-50 proc.

Śmietany zawierały wszystkie odpowiednie ilości tłuszczu i nie były fałszowane. Ser krowi w jednym wypadku zakwestionowano, gdyż zawierał liczne gasienice much. Masła badano 86 prób, wszystkie okazały się dobre, dodatku margaryny w żadnym maśle nie stwierdzono.

Wskutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego, przeprowadził Miejski Zakład badania żywności w bieżącym miesiącu rewizję nocną piekarni we Lwowie. W czasie której pobrano 97 prób maki, rozczynów ciasta, oraz pieczywa. Badania chemiczne nie stwierdziły złego wypieku chleba, ani też obcych domieszek w makach. Z chlebków badano 69 prób lodów oraz 14 lemoniad. Lody w trzech wypadkach były barwione barwikami anilinowymi, w jednym wypadku sporządzone na sztucznej esencji owocowej. Lemoniada w jednym wypadku była zakwestionowana z powodu zanieczyszczeń mechanicznych. Z moczów owocowych jedną sprawę skierowano na drogę sądową za słodzenie sacharyną zamiast cukrem, w drugim wypadku za barwienie barwikami anilinowymi. Soki owocowe badano w 21 wypadkach, z tego 6 prób zakwestionowano, gdyż nie były według przepisów ustawy należycie oznaczone na etykietach. Korzenie (cynamon, pakryka, pieprz) badano 5 razy, nie stwierdzono w nich fałszowania. Kakao i kawa nie dawały powodu do kwestionowania. Wędliny badano 87 prób, w jednym wypadku skierowano sprawę na drogę sądową z powodu zepsucia. Wina badano 5 razy, wszystkie odpowiadały przepisom ustawy.

niały miejsce w tym budynku. Tajemnicza zbrodnia w Brzuchowicach wywołała olbrzymią sensację wśród tamtejszych mieszkańców, a także wśród ludności Lwowa. Na miejscu zbrodni bawił przez dzień wczorajszy komendant powiatowy P. P. nadkomisarz Frankiewicz, prowadząc na miejscu dochodzenia. W godzinach popołudniowych przybyła na miejsce zbrodni komisja sadowo-lekarska i dokonała obdukcji zwłok. Szczegóły dochodzeń oraz wizji lokalnej jako będące w toku, trzymane są narazie w tajemnicy.

Napad szajki złodziejskiej na szofera.

Wczoraj w południe na pl. Solskich do kiosku tytoniowego Szydłowskiego przystąpił szofer Herman Segal w celu kupienia papierosów. Widząc przybliżającego się doń znanego złodzieja kieszonkowego, Leona Hausnera, odsunął go lekko. Oburzony tem złodziej uderzył Segala w twarz. Wypadki od tam potoczyły się w oszałamiającym tempie. Bo oto pokolej poczęli doń przyskakiwać i uderzać go w twarz inni złodzieje. Wolf Boland, Elias Slein i Izaak Waldman, który ponadto przebił nożem Segalowi rękę. Gdy Segal chciał się bronić, Boland zmierzył doń z rewolweru i krzyknął: „Jak się ruszysz, to cie zastrzele, bo jestem wart“. Stieroryzowany Segal rzeczywiście stanął, a wówczas czterej złodzieje poczęli go bić po twarzy. Pobitego do nieprzytomności szofera karetka Pogotowia ratunkowego odwiozła do szpitala.

Zamach na „króla kasarzy“.

Wczoraj rano znany włamywacz lwowski, Bronisław Pastuszyński, zwany „królem kasarzy“, znalazł się w niebezpieczeństwie. Wisiał on nad nim oddawna w postaci gniewu jego spółnika, Stanisława Martyniuka. Zadałniona uraza pękła dopiero wczoraj, gdy żona Martyniuka pokłóciła się z kochanką Pastuszyńskiego. W ślad za kobietami poczęli do siebie groźnie krzyżować i mężczyźni. W końcu dobyto nożów i wnet Pastuszyński, ugodzony nożem Martyniuka w brzuch, padł zalany krwią na ziemię. Wezwane pogotowie ratunkowe odwiozło ciężko rannego „króla kasarzy“ do szpitala.

Samobójstwo dziewczyny przed koszarami.

Wczoraj późnym wieczorem przed koszarami wojskowymi na ul. Na Błę nie upadła nagle, wiając się w bólesci, jakaś młoda dziewczyna. Była to 18-letnia Józefa Sołtycha z Lewandówki, która w celu samobójczym napiła się trucizny. Przyczyną jej zamachu samobójczego nie zdołano narazie ustalić. Denatka w ciężkim stanie zdrowia znajduje się w szpitalu.

Poprzez Belgię.

(Korespondencja własna z Brukseli).

Cała Belgia jest tak wielka, jak chu-
stka do nosa — wyraził się ktoś z tury-
stów, podróżujących po tym pięknym
kraju. Pomimo iż kraj ten liczy tylko
7 i pół miliona ludności, na terytorium
Belgii ma się w miniaturze zgroma-
dzone wszystkie odmiany geograficzne
i topograficzne zachodniej Europy.
Kto przyjeżdża od strony morza do
Ostendy, zapoznaje się z pięknem wy-
brzeżem morskim, ze znakomicie ur-
ządzonymi plażami, z wielkim portem
handlowym Antwerpii, a zapusoiw-
szy się nieco w głąb zaplecza podzi-
wiać może przepiękne krajobrazy i
arocyiekawe, średniowieczne tchnące
miasta i miasteczka — obu Flandryj —
Wschodniej i Zachodniej. We Flandrii
zachodniej króluje Gandawa, duże nie-
co posępne miasto, centrum przemy-
słu włókienniczego. Cała Flandria za-
chodnia jest baletcznie uprawnym ogro-
dem, można powiedzieć, iż tu kwit-
nie chińska pieczołowitość w pielegno-
waniu ziemi.

Pod Gandawą ciągną się całymi ki-
lometrami słynne pola tulipanowe; od
Alost pociąg toczy się wzdłuż łąk
żółtych, czerwonych, białych tulipa-
nów. Na północ od Gandawy, godzina
jazdy pociągiem dzieli nas od Bruges,
w którym słynny Grand Place budzi
podziw i zachwyt każdego, nieobitego
nawet z historią i architekturą tury-
sty. Po sennych kanałach przesuwają
się od czasu do czasu łódzie wyciecz-
kowe, obwożące przyjezdnych po We-
neccji w miniaturze.

Flandria Wschodnia ma już meco od-
mienny charakter; więcej tu zakła-
dów przemysłowych, charakter napół
tylko rolniczy. Między Antwerpią a
Bruksellą przestrzeń jakby miała
czterdzieści parę kilometrów, które
dzieli oba te miasta, przebiega t. zw.
train-bloc, jeden z najszybszych pociągów
belgijskich, w dwadzieścia minut.
Ledwo się zdąży przeczytać w wago-
nie gazetę kupioną na stacji antwerpijskiej,
gdy już pociąg wtacza się na
dworzec północny w Brukseli.

Życie w Belgii jest dzisiaj jeszcze,
pomimo wzrostu podatków i rozma-
itych ciężarów, dość tanie, tańsze
w każdym razie, niż w sąsiedniej Holan-
dii, Francji czy Niemczech. Prowincja
Brabant, przez którą przebiega granica
demarkacyjna językowa, stanowi prze-
łomień od równiny flandryjskiej do
wzgórz Ardenów.

Na południe od Brukseli zaczyna
się już Walonia, gdzie dominującym je-
zykiem jest francuski, tak jak w obu

Flandriach i w Limburgu — Namandz-
ki. Dwie godziny jazdy i jest się już
w sercu Walonii, w Leodjum, nad brze-
gami Mozy. Sympatyczne miasto me-
tropolia studencka, leży w kotlinie
dość głębokiej przetrzniętej wstęgarze-
ki. Rue de Chapelle, główna arteria
miejska, zdradza odrazu swoim wygla-
dem hegemonię bractwa studenckiego w
tem mieście. Studentów, popołudniu,
pełno na ulicy, w kawiarniach, a zwła-
szcza w tanich restauracjach. Na oko-
ło Leodjum rozsiadły się na wzgó-
rzach osady górnicze, huty, kopalnie.
W mocy świecą one mocem jakieś
kuźnie diabelskie.

Bruksella, w sierpniu.

G. R.

Sprawy emigracyjne.

Ruch emigracyjny w lipcu 1933 r. W cią-
gu mies. lipca wyjechały przez Syndykat
Emigracyjny do Argentyny, Brazylii, Chy-
le, Kanady, Paragwaju, Urugwaju, Stanów
Zjedn., Francji, Belgii i innych krajów tran-
sporty emigrantów w liczbie 947 osób.

Wszystkie wymagane od emigrantów
formalności wyjazdowe zostały całkowi-
cie załatwione za pośrednictwem od-
działów i agentur Syndykatu Emigracyj-
nego, dzięki czemu uchroniono emigran-
tów od zbędnych, uciążliwych i kosztow-
nych podróży do różnych urzędów i od
wyzysku ze strony nielegalnych pośredni-
ków emigracyjnych.

Syndykat Emigracyjny udzielił również
wszystkim wyjeżdżającym zaświadczeń na
ulgowy przejazd do Warszawy i na zniż-
kowy przewóz bagażu.

Kawa i drzewo morowe na kolonii „O-
rzeł Biały“ w Brazylii. Z raportu dr T.
Grabowskiego, posła R. P. w Rio de Ja-
neiro z objazdu kolonii Agnia Branca („O-
rzeł Biały“) w stanie Espirito Santo w
Brazylii, dowiadujemy się o początkach
plantacji kawy i hodowli jedwabników
przez polskich kolonistów. Kolonia, jak
wiadomo, powstała w końcu 1929 r. a o-

Z działalności Polskiej Komisji Współpracy Intelktualnej.

Polska Komisja Współpracy Intel-
ktualnej wydała ostatnio sprawozda-
nie ze swojej działalności za rok
1932/33. Bardzo poważny i owocny
wysiłek Komisji rozwinął się w kierun-
ku naukowym, artystycznym, wycho-
wawczym i ogólnokulturalnym.

Komisja starała się we wszystkich
wymaganych dziedzinach stwo-
rzyć jaknajściślejszą łączność między
Polską i zagranicą. W tym celu stwo-
rzyła przed kilku laty Polskie Biuro
Uniwersyteckie. Komitet Centralny
polskich instytutów nauk politycznych,
Polskie Stowarzyszenie Prawa Autor-
skiego.

W dziedzinie naukowej Komisja do-

starczyła zagranicy szczegółowo o
pracowanych danych o budżetach uni-
wersytetów polskich, o stanie wiedzy
chemicznej w Polsce, o stowarzysze-
niach polskich, pracujących na terenie
międzynarodowym, o organizacjach pań-
stwowości polskiej i t. d.

Oprócz tego komisja wydaje stałe
komunikaty informacyjne, porozumie-
wa się z organizacjami naukowymi w
Polsce, zbiera dane bibliograficzne etc.

W celach informacyjnych Komisja
Polska dostarczyła Komisjom innych
krajów swoje własne wydawnictwa:
Przyszła Konstytucja i Mały Rocznik.
Na żądanie organizacji zagranicznych
Komisja dostarcza wyczerpujących
danych o życiu intelektualnym w Pol-
sce. W roku bieżącym opracowane by-
ły sprawozdania p. prof. J. Makow-
skiego o stosunkach międzynarodo-
wych w Polsce, dwa sprawozdania
pp. J. Siemienińskiego i A. Rybarskiego
o organizacji archiwalnej, sprawozda-
nie prof. W. Antoniewicza, o organi-
zacji Centralnego Instytutu Archeolo-
gii i Historii Sztuki. W chwili obecnej
Komisja zajmuje się sprawą między-
narodowej organizacji syntezy naukowej
oraz sprawą możliwości używania je-
zyka łacińskiego dla międzynarodo-
wych celów naukowych.

Dzięki wysiłkom Komisji istnieje
wymiana profesorów polskich i zagra-
nicznych.

W dziedzinie sztuki i literatury ko-
misja stworzyła specjalną komisję pol-
ską do spraw sztuki ludowej. Stara-
niem komisji opracowane zostało spra-
wozdanie, dotyczące polskiej muzyki
ludowej.

W dziedzinie wychowawczej komi-
sia przeprowadza badania w zakresie
pedagogicznym dopiero od chwili wy-
stąpienia przez Rząd polski zagadnie-
nia rozbrojenia moralnego. Komisja
międzynarodowa rozpatrzyła w roku
ub. przedstawione jej przez komisję
polską zalecenia w sprawie rozbroje-
nia moralnego i wyraziła zachętę do
przeprowadzenia próby realizacji za-
leceń w tym zakresie. Komisja polska
nowołała w porozumieniu z Mm. W.
R. i O. P. Polska Komisje do spraw
międzynarodowej korespondencji szkol-
nej, dzięki staraniom której już w ci-
gu trzech pierwszych miesięcy nast-
ąpiła wymiana około 120 koresponden-
cji. Komisja przyszła z pomocą w or-
ganizowaniu kursów wakacyjnych o
kulturze polskiej dla cudzoziemców.

Zajmowano się sprawą podręczni-
ków szkolnych. Komisja ta ustaliła już
plan prac na rok przyszły.

Komisja pozostaje w ścisłym kontak-
cie z około 40 organizacjami naukowymi
i polskimi współpracującymi z za-
granicą.

W sprawie ubezpieczeń spo- łecznych pracowników roln.

Ogłoszona ostatnio ustawa o ubezpie-
czeniu społecznym z dnia 28 marca r.
b. przewiduje, że pracownicy rolni, za-
równo stałi, jak sezonowi, podlegają
obowiązkowi ubezpieczenia tylko od
wypadków przy pracy i choroby za-
wodowej.

Ponadto pracodawca obowiązany
jest opłacać w całości koszty leczenia
szpitalnego pracownika i koszty
pomocy położniczej, oraz 90% kosztów
zwiazanych z pomocą lekarską, z
włączeniem zabiegów techniczno-dent-
ystycznych, wreszcie 90% kosztów
lekarstw i środków opatrunkowych.

Za członków rodziny pracownika
rolnego, uprawnionych do korzystania
ze świadczeń ze strony pracodawcy,
uważa się żonę robotnika, oraz dzieci
niżej 15 lat.

Pracodawca obowiązany jest dostar-
czać środków lokomocji dla przewo-
żenia chorych pracowników rolnych i człon-
ków ich rodzin do lekarza lub do szpi-
tala, względnie pokryć koszty prze-
wozu.

Jaskinie węzów na Jawie i w Indjach.

W jednej z powieści J. Verne'a znaj-
dnie się opowiadanie o przygodzie bo-
haterów w jaskini, służącej za siedli-
sko najrozmaitszych węzów. Nie jest
to bynajmniej wymysłem bujnej fan-
tazji autora, kilka bowiem takich miejsc
poznano już dokładnie, a możliwe cał-
kiem, że z biegiem czasu zostaną od-
kryte i inne.

Na wyspie Jawie znana jest taka
grota, znajdująca się w odległości dwu
dziesięciu kilometrów od miasta Pasur-
man. Dawniej wejście do niej zasłania-
ły nieprzeniknione gąszcz dzikich
krzewów i lian, z czasem jednak zaro-
śla wycięto, i obecnie z pewnej odle-
głości przez lornetkę doskonale można
obserwować życie płazów, zamieszku-
jących te jaskinie. Ciekawe, że obok
siebie w zgodzie zupełnej żyją węże
najprzeróżniejsze, jadowite i nieskro-
dlwe, małe i duże, począwszy od ol-
brzymiego pytona. Jedne leżą nierucho-
mo, jakby we śnie pogrążone, inne peł-
zają lub zwijają się w koła i kłęby.
Ludzie nerwowi nie są w stanie wprost
patrzeć na to kłębowisko najstrasz-
niejszych gadów. Tubylcy zapewniali,
że węże te nikomu nie wyrządzą żad-
nej krzywdy, żywiąc się żabami, któ-
rych tu jest obfitość niezmienna.

Drugi taki „matecznik“ został od-
kryty wypadkowo przez ekspedycję
dokonującą pomiarów, w Indiach Środ-
kowych. Kiedy wieść o obfitości wę-
zów, zniechęcających się w tej pieczarze,
dotarła do angielskiego przedsiębiorcy
Worbstera, dostarczającego zwierząt
do ogrodów zoologicznych, wysłał on
całą ekspedycję na połów rzadkich
okazów. Ekspedycja przywiozła prze-
szło 150 węzów, przyczem za dwa
pytony, po 8 metrów długości, nabyte
do londyńskiego ogrodu zoologicznego,
zapłacono 2.500 ft. szterlingów.

Ciekawym był sposób łowienia, zasło-

sowany przez ekspedycję, tych olbrzy-
miów okazów. Ekspedycja, składająca
się z przeszło 40 osób, założyła obóz
w znacznej odległości od jaskini, aby
nie płoszyć jej mieszkańców. Następnie
zaczęto badać tryb ich życia, kiedy po-
zostają „w domu“, kiedy wychodzą
na łowy i t. d. Dopiero potem przy-
stąpiono do właściwych polowań, któ-
re polegały na tem, że wyście zagro-
dzono deskami, w których pozostawio-
no tylko wąski otwór. Do jaskini prze-
sunięto długi pret żelazny, do którego
przywiązano pek pakuł, przesyconych
płynem palnym, dającym dużo dymu.
Węże ratując się przed duszącym dy-
mem, wypelzały przez pozostawiony
otwór i dostawały się wprost do po-
przednio przygotowanych klatek. Oka-
zy jadowite chwytano specjalnymi ob-
cęgami, zakładanymi na szyję tuż przy
głowie.

Jeszcze inna grota węzowa znajduje
się na wyspie Borneo, ludność zaś
miejscowa znała ją od niepamiętnych
czasów, przyczem używano jej w ce-
lach, podobnych do „Sądów bożych“
w czasach średniowiecza. Chodzi o to,
że jaskinia ma wiele wyjść, tak jednak
wąskich, że przecisnąć się może przez
nie tylko wał. Jeden tylko otwór jest
około dwukrotnie większy i człowiek, czołga-
jąc się na brzuchu, może się przezeń
do jaskini przedostać.

Zdarzało się, że gdy któryś z tu-
bylców dopuścił się jakiego przestęp-
stwa, a dowieść mu winy nie można
było, zmuszano delikwenta do wstąpi-
cia się do jaskini, gdzie pozostawał
od zachodu do wschodu słońca. Jeżeli
wychodził stamtąd żywy i zdrów, u-
nawiano, że niewinność jego jest udo-
wodniona, w przeciwnym razie —
stwierdzano, że przestępca jest winien
i słusznie poniósł zasłużoną karę.

Wystawa zdrowia w Poznaniu.

Jednym z najciekawszych działów
Wystawy Zdrowia, której otwarcie na
stąpi w Poznaniu dnia 12 września,
będą instytucje specjalne w dziale O-
pieki Społecznej. Zobaczymy zakłady
psychiatryczne, w których będą wy-
stawione m. in. prace nerwowo cho-
rych, noszące częstokroć piętno gen-
jalne, twórczości i zaledwie w ujęciu
swym wykazujące niesharmonizowaną
umysłowość. Prace te są nad wyraz
ciekawym studjum dla lekarzy psy-
choterapii.

Następnie ujrzymy zakłady dla o-
ciemnialych i całą opiekę rozłożoną
przez społeczeństwo nad niemymi; na no-
wsze systemy pracy, nauki szkolnej,
zarobkowania i współżycia ludzi, u któ-
rych od urodzenia zabrakło najbardziej
pojęciotwórczego zmysłu, jakim jest
wzrok. Następnie ujrzymy zakłady
wychowawcze i korekcyjne, w któ-
rych nowoczesna myśl pedagogiczna
pragnie naprawić szkodliwie chła-
raktery, a nie chce karami pogłębiać
spaczenia.

W ten sposób Wystawa da obraz
najnowszych tendencji wychowaw-
czych Opieki Społecznej. Podobne in-
stytucje ujrzymy na stoiskach w dzia-
le Czechosłowacji.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Kołomyja a Stanisławów. Parę uwag na czasie.

W jednym z ostatnich numerów Dziennika o stanisławowsko-kołomyjskich kontrowersjach, przedrukowując artykuł p. Sanoicy zamieszczony w tyg. kołomyjskim „Zjednoczenie”. Czytelnicy mogli się bezwzględnie zorientować, że artykuł ten — obfitujący w szereg zarzutów pod adresem D. O. K. P. choć zupełnie słusznych, nie był jednak pozbawiony pewnej niechęci względem Stanisławowa.

Zauważyć należy, że pisma kołomyjskie stale atakują gród Rewery. Dodać przytem trzeba, że zarzuty tych pism są w większości wypadków pozbawione podstaw. Czyż należy się w pewnych niedomaganach DOKP. dopatrywać złości, chęci Stanisławowa? Niemniej śmiesznym jest czynienie zarzutów czynnikom stanisławowskim z racji zwłania ważnych dla Kołomyi placówek społecznych. Przypisywanie wszelkich niepowodzeń wpływom i złości woli Stanisławowa nie wytrzymuje krytyki i świadczy tylko o zleniowieniu intencji Stanisławowa. Utrata znaczenia Kołomyi i ciągły wzrost wpływów Stanisławowa to nie konsekwencja jakichś „knowań”, jakoby to chętnie nazwały pisma kołomyjskie, ale wynik położenia geograficznego, historii i nie do przecenienia roli w rozwoju miasta.

To też kształtowanie społeczeństwa kołomyjskiego na wyrazieli opinii, że Stanisławów działa na szkodę Kołomyi, jest zjawiskiem wręcz niezrozumiałym i nieobywatelskim. Czas słonożyć z tradycyjną polityką siania ziarna złości, czas zaprzestać niemilej propagandy, która przypomina brudną konkurencję wśród kupców.

Chcielibyśmy, ażeby społeczeństwo

kołomyjskie przestało widzieć w Stanisławowie powód utraty wpływów Kołomyi. Podkreślamy, że Stanisławów, jako siedziba województwa — stale stoi na straży i w obronie miast województwa, a w pierwszym rzędzie Kołomyi, jako największego po Stanisławowie miasta w województwie. Dowód tego mogła mieć Kołomyja niedawno w zajęciu przez odpowiednie czynniki stanisławowskie stanowiska w sprawie zniesienia Pow. Kasy Chorych na terenie Kołomyi.

Zdrowa myśl obywatelska i zrozumienie wspólnych interesów, jakie z natury rzeczy łączyć muszą dwa sąsiednie miasta, powinna porzucić działość obu miast na wspólne tory i do prowadzić do współpracy. A że współpraca ta jest konieczna, nie trzeba się nad tem długo rozwodzić. Chcemy tu tylko podnieść, jakie znaczenie może mieć porozumienie Kołomyi ze Stanisławowem, gdy chodzi o życie kulturalne województwa. Na tem miejscu przypomnieć musimy, że cytowane wyżej pismo „Zjednoczenie” w swoim czasie nie szczędziło grodowi Rewery zarzutów z powodu powolnego rozwoju muzeum pokuckiego i z powodu nie urządzania wystaw regionalnych województwa. Może było w tem nieco słuszności, ale czy to opieszałość Stanisławowa nie była po części spowodowana kompletnym usunięciem się Kołomyi od współpracy.

Uważamy, że zapatrywania nasze na ten temat są zupełnie jasne. Mamy też nadzieję, że w przyszłości stosunki kołomyjsko-stanisławowskie ułożą się na drodze wzajemnego porozumienia i zgoda w postępowaniu. A w tym wypadku korzystne dla obu miast skutki nie dadzą na siebie długo czekać.

Kwestja teatralna w Stanisławowie dotychczas nierozwiązana.

Po licznych projektach i zapowiedziach, po zakrojonej na szeroką miarę dyskusji w sprawie teatralnej miasta nie było spodziewać już rozwiązania zagadnienia: Teatr zawodowy czy amatorski. Kwestja teatralna nabiera szczególnego znaczenia ze względu na tych uroczystości przewiduje bowiem szereg imprez widowiskowych, zresztą jest rzeczą jasną, że należałoby z wielką odpowiedzialnością teatr na odpowiednim poziomie.

Mimo całej doniosłości sprawy, kwestja teatralna dotychczas nie została oficjalnie pogłoszona. Wedle krążących nieścisłości na zupełnie niewłaściwe tory. Miał on bowiem pertraktować nawet z

b. artysta rosyjskim Sokołowskim, który złożył ofertę na założenie i prowadzenie w Stanisławowie teatru kabaretowo-rewiowego. Nie trzeba chyba dodawać, że myśl ta jest niefortunna dla miasta, które posiada zaledwie jeden teatr polski.

Dowiadujemy się również, że rozpoczęto pono pertraktacje z zawodowym zespołem teatru lubelskiego, który ma zamiar prowadzić pod własnym zarządem teatr stanisławowski, przy pełnym stałym subsydjum.

W każdym razie przed zawarciem kontraktu, musi się zarząd teatru im. Moniuszki dobrze zastanowić, czy nie bierze na siebie zbyt wielkiego ciężaru.

KRONIKA.

KNOTEATRY.
BELLONA: „Grzeszna młodość”.
OLIMPIA: „Postrach Arizony”.
URANIA: „Pokonani zwycięzczy”.
WARSZAWA: „Wieża z Kaienny”.
RAJ: „Sztabkapitan Gubaniew”.

Osobiste: Wojewódzki inspektor straży państwowej L. Stylski rozpoczął urlop. Zarząd pow. inspektor pow. I. Gordziejewicz.

Na zjazd legionistów do Warszawy wyjechał z Stanisławowa ok. 300 osób. Zawody strzeleckie. Związek P. O. W. w najbliższym czasie zawody strzeleckie, połączone ze strzelaniem o odznaczenia. Dwie pierwsze nocy.

będą przechodzić, nadto przeznaczono dla zawodników szereg cennych nagród. Zawody odbędą się na strzelnicy Sokoła I.

Turniej szachowy. „Legion Młodych” w Stanisławowie organizuje w lokalu, własnym turniej szachowy dla swych członków i sympatyków. Turniej rozpocznie się 9 sierpnia. Kierownikiem turnieju jest p. Józef Gawłowski, sędzia zaś znany szachista stanisławowski p. Stefan Tytor. Dla zwycięzców przeznaczono szereg cennych nagród.

Ze sportu ukr. Ukraiński Klub Sportowy w Stanisławowie urządza w dniach 11—13 sierpnia zawody w siatkówkę o mistrzostwo ukr. Stanisławowa. Zgłoszenia zawodników przyjmuje inż. I. Popowicz, Goliuchowskiego 33.

Echa procesu parcelacyjnego.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne szczegóły wielkiego procesu parcelacyjnego, który toczył się przez przeszło 6 tygodni przed stanisławowskim sądem karnym. Jak wiadomo proces zakończył się wyrokiem, skazującym obu głównych oskarżonych na karę więzienia po 6 lat i ponoszenie kosztów postępowania sądowego. Wyrok z uzasadnieniem został doręczony oskarżonym, względnie ich obrońcom dopiero 1 b. m.; obejmuje on przeszło 40 stron pisma maszynowego. W motywach sąd uznał oskarżonych winnymi zbrodni z art. 264 k. k., 60 § 1 § 2 k. k. (zawodowe przestępstwo), nie przyznając żadnych okoliczności łagodzących.

Jak się dowiadujemy obrońcy oskarżonych, którzy apelację, która wynosi ok. 60 stron pisma maszynowego. Dalszą obronę Finkiera prowadzi będzie adw. dr. Landau z Lwowa, Jurkiewicza zaś bronić będzie nadal dr. Henryk Seidler.

Jeszcze o aferze notarialnej.

Sledztwo w sprawie aresztowanego Karola Chłamaidesa, urzędnika not. Bodakowskiego, oskarżonego o liczne oszustwa i sprzeniewierzenia, zatacza coraz szersze kręgi, ponieważ osk. o współudział rozszerzono przeciw szeregowi innych osób. Ze względu na dobro sledztwa — szczegółów narazie podać nie możemy.

Pseudo-chemik złodziejem.

Dezterer rumuński Towie Raf podający się za chemika, zajęty był w tut. domu noclegowym w charakterze portiera, z tej też racji, przebywał on często na dworcu kolejowym.

Onegdaj wieczorem zauważył jakąś niepokojącą kobiecą zakupującą bilet, z której pugilaresu wystawał plik banknotów. Kilka nie nie znaczących ruchów i portmionka podróży powędrowała do kieszeni Rafa.

Manewr dezterera nie spodobał się posterunkowemu, który przytrzymał sprytnego złodzieja, a pugilares wraz z zawartością 250 zł. zwrócił prawowitej właścicielce, Pepi Müller z Buczacza.

Skrucha bandytów, pod wpływem kazania księdza.

Ludność powiatu dolinańskiego znajduje się pod wrażeniem charakterystycznego wypadku.

Ubiegłej nocy dokonano napadu rabunkowego na plebanie gr. katol. w Mizuniu. Bandyci w ilości 4 osób, terroryzowawszy proboszcza ks. Sawiaka, tegoż żonę oraz służące, przeszukali całe mieszkanie, usiłując niść z łupem wartości ponad 10.000 zł. Pomiędzy zrabowanymi przedmiotami, znajdowała się skarbonka z zawartością 250 dol. am., stanowiących własność Kurji Biskupiej.

Proboszcz widząc, że bandyci zamierzają opuścić mieszkanie, począł rzeźmieszków prosić o zwrot gotówki. Pod wpływem możliwości stracenia obcych pieniędzy, ksiądz wpadł w krasomówczy nastrój i jak by z ambony wygłosił do bandytów kazanie.

Apasze wzruszeni prawdopodobnie słowami kaznodziei, porzucili cały łup przed chwilą zrabowany i skruszeni prosili ks. Sawiaka o udzielenie im rozgrzeszenia, na co proboszcz oczywiście się zgodził puszczając ich następnie wolno.

Wypadek ten nie mający sobie równego w historii bandytyzmu, jest obecnie przedmiotem ogólnych rozmów.

Sledztwo w sprawie Michalewskiej.

Jak już swego czasu donieśliśmy, wykryto na terenie Stanisławowa niechywała aferę erotyczną, w którą wciągniętych było wiele osób z najlepszymi sfer towarzyskich. Główną bohaterką skandalu niejaka Michalewska została wówczas osadzona w więzieniu sledczem.

Dochodzenia sądowe prowadzone przez sędziego sledczego Hoffmoka, są nadal w szybkim tempie prowadzone, a kuliary Sądu Okr. roją się od pensionariuszek oraz klientów eleganckiego salonu, przesłuchiwanym obecnie przez władze sledcze.

Michalewska pozostaje nadal w areszcie, gdyż wniosek o zwolnienie jej, został na sesji wydziału karnego załatwiony odmownie.

Jak się dowiadujemy obrońcy Michalewskiej podał się mec. mgr. S. Jonas.

Program radiowy.

Wtorek, 8 sierpnia

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Trans z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Koncert popularny z cukierni-ogrodu „Bagatela” w wyk. orkiestry pod dyr. Br. Szulca. 12:25: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: D. c. koncertu. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płty. 15:45: Chwilka L. O. P. P. 15:50: Muzyka z płyt gramofon. 15:55: Trans. z Warszawy. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Instytutu Sportowego. 16: Trans. z Warszawy. Pieśni w wyk. Ludmiły Szretterówny. 16:25: Muzyka z płyt gramofonowych. 17: „Listy i programy” w opr. dyr. progr. p. J. S. Petry. 17:15: Recital fortepianowy p. Wandy Mattauschówny. 17:40: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej. 18:15: Trans. z Warszawy. „W warsztacie wśród chmur”, wygl. dr. Feliksa Burdecki. 18:35: Trans. z Warszawy. Recital skrzypcowy Józefa Ozimiskiego. Przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Feliksa Rybickiego. Aleksander Michałowski (bas) i Ludwik Urstein (akomp.). 20:50: Dzieciak wieczorny. 21: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 21:10: Dalszy ciąg koncertu. 22: Tr. z Ciechocinka. Muzyka taneczna. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Krakowa. Komunikat z marszu „Szlakiem Kadrowki”. 22:38: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Środa, 9 sierpnia

Lwów. (381) Godz. 7—7:55: Trans z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:57: Hejnał z Torunia. 12:05: Muzyka z płyt gramof. 12:25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12:33: Komunikat meteorologiczny. 12:35: D. c. muzyki z płyt. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 15:10: „Silva Rerum” i repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt gramof. 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płty. 15:45: Trans. z Warszawy. Skrzynka P. K. O. 16: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. 17: Tr. z Warszawy. Pogadanka aktualna. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. chóru „Harfa” pod dyr. Wacława Lachmana. August Wiśniewski (baryton) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 18:15: Trans. z Warszawy. „Polacy na ziemi Waszyngtona”, wygl. p. Janusz Strykowski. 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Janiny Turczyńskiej (śpiew). Sergiusza Nadgryzowskiego (fortepian) i prof. Ludwika Ursteina (akomp.). 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. Benedykt Hertz. „Na wyścigach warszawskich”, fragm. z książki p. t.: „Mistrz i uczeń”. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii Wilkomirskiej (fortep.), Józefa Kamińskiego (skrzypce), Bronisława Szulca (altówka). W programie trio fortepianowe J. Brahmsa, op. 40. 20:50: Dzieciak wieczorny. 21: Akcja „Radio”. 21:10: Muzyka lekka. 22: Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka taneczna z płyt gramofonowych.

Przed rozprawą o podpalenie tartaku w Mikuliczynie.

Sledztwo sądowe w sprawie aresztowanych, pod zarzutem podpalenia tartaku państw. w Mikuliczynie — dyr. M. Pressera, urzędnika Wiesera i robotnika Weinera jest już na ukończeniu.

Już w najbliższych dniach zostanie doręczony aresztowanemu akt oskarżenia, wygotowany przez wicepr. Trembałowicza, który prowadził dochodzenia od pierwszej chwili. Sprawa znajdzie się prawdopodobnie już we wrześniowej kadencji Sądu przysięgłych. — Jak się dowiadujemy obrońcy oskarżonych podjęli się adwokaci lwowscy dr. Chotiner i dr. Landau.

Sensacyjne aresztowanie.

Na polecenie prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Czortkowie aresztowany został w dniu wczorajszym Wasyl Kozak, słuchacz gr. — katol. seminarium duchownego w Stanisławowie. Jak się dowiadujemy, pozostaje Kozak pod zarzutem uprawiania wywrotowej działalności w szeregach O. U. N. na terenie powiatu czortkowskiego. Aresztowanego Kozaka oddano do dyspozycji sędziego sledczego w Czortkowie.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Pszenica i żyto ze zbioru 1932 bez obrotu.
Sporadyczne transakcje w życie i pszenicy nowego zbioru.

Płacono za pszenicę o wadze 77/78 z dostawą promt zł. 24, zaś natychmnia stowa zł. 25; za żyto z dostawą natychmniastową podatne do przemiału zł. 16.50 do 17, z dostawą promt zł. 15 do 16, zaś z dostawą na późniejszy termin 14.50—15 zł.

Łubin, wyki i mąka pszenna niższą w cenie, natomiast otręby żytnie nieco podrożały.

Tendencja niejednorodna, usposobienie spokojne.

Następne zebranie Giełdy zbożowej we czwartek 10 sierpnia.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 7 sierpnia.

Sytuacja niezmienniona.

Dolar w obrotach prywatnych 6.55.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 7 sierpnia.

Dewizy (transakcje).

Belgia 124'85, Holandia 360'95, Londyn 29'61, Nowy Jork 6'57, Paryż 35'02

Praga 26'52, Szwajcaria 173, Włochy 47, Kopenhaga 132'60.

Bank Polski płać w dniu dzisiejszym za dolara amer. zł. 6'45. W obrotach prywatnych płacono za dolara 6'57 i pół. Dolar złoty 9'05 i pół, rubel złoty 4'81.

Papiery procentowe.

3 proc. pożyczka budowlana 39'40, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 52'38, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 104, 4 proc. pożyczka premi. dolarowa 49'50, 6 proc. pożyczka dolarowa 58, Bank Polski 81.

Kronika sportowa.

O MISTRZOSTWO POLSKI W PIŁCE WODNEJ.

W Bielsku drużyna EKS Katowice pokonała miejscowy Hakoah 7:0 w meczu piłki wodnej o mistrzostwo ligi. Obecnie EKS znajduje się wraz z warszawskim AZS'em na czele tabeli ligowej mając identyczną liczbę punktów zdobytych (10) i straconych (2).

AMERYKA BIJE ANGLIĘ 4:3

W Ameryce w miejscowości Forest Hills rozegrany został mecz tenisowy Anglia-Ameryka o puchar Wightmana. Program za wodów obejmował 7 spotkań. Zwyciężyli Amerykanie w stosunku 4:3. W poszczególnych spotkaniach Helen Jacobs pokonała Dorothy Round 6:4 6:2, Sarah Palfrey wygrała z Peggy Schriver 6:3 6:1, para

Jacobs-Palfrey wygrała z para Round-Hesley 6:4 6:2, Betty Nuthall wygrała z Carolin Babcock 1:6 6:1 6:3. Round zwyciężyła Palfrey 6:4 10:8, Jacobs odniosła zwycięstwo nad Schriver 5:7 6:2 7:5, wreszcie para Nuthall-Freda James pokonała parę Alice Marble-Van Rya 7:5 6:2.

FINAL O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ.

W dniu 15 bm. w Krakowie odbędzie się finałowy mecz o wejście do ligi piłki wodnej. Walczyć będą Unia poznańska i Legia (Warszawa).

WIELKIE WYŚCIGI AUTOMOBILOWE W SZWECJI.

W niedzielę odbyły się w Sztokholmie wielkie międzynarodowe wyścigi samochodowe o Grand Prix Szwecji. Zwyciężył

Brivio (Italia) przed Anglikiem Straightem i Norwegiem Bjernstadiem, zwycięzca tegorocznego Grand Prix Lwowa. W czasie wyścigów wydarzyły się na torze dwa nieszczyśliwe wypadki. W jednym z nich zapaliło się na torze auto, a w drugim na skutek zderzenia dwóch wozów zabito został jeden mechanik, a 7 osób zostało ciężko rannych.

NOWY PRIMO CARNERA.

Włoskie koła pięściarskie zapowiadają na najbliższy okres sezonu sportowego wielką niespodziankę. Wystąpić ma na ringu nowy pięściarz włoski typu Primo Carnera, którego nazwisko narazie utrzymywane jest w tajemnicy, a który znajduje się obecnie w rękach znakomitego trenera włoskiego. Nowy bokser zapowiada się ma znakomicie w klasie ciężkiej.

Doświadczenia sen. Marconiego.

Sen. Marconi oświadczył dziennikarzom, zaproszonym na jacht „Elektra”, iż kontynuuje obecnie doświadczenia rozpoczęte w zeszłym roku z falami ultra-krótkimi. Fale te zastosowane przy transmisjach telefonicznych, dały rezultaty dużo lepsze, niż te, jakie można osiągnąć dzięki obecnemu systemowi kabli telefonicznych. Sen. Marconi podkreśla, iż fale krótkie nadawane w jednym kierunku, nie rozstrzępiają się, co pozwala na utrzymanie tajemnicy komunikacji. Jedną z przeszkód w natychmiastowym zastosowaniu tych fal jest kwestia gór, które mogą stanowić punkty absorbcyjne. Senator

Marconi zapowiedział, że w najbliższym czasie będą prowadzone doświadczenia i w tym kierunku, a narazie będzie wzięta szczególnie pod uwagę kwestia dystansu. To też zamiarem Marconiego jest prowadzenie doświadczeń na przestrzeni 300 klm. Doświadczenia te będą miały miejsce w Roccapi di Papa w pobliżu Rzymu, przyczem jacht „Elektra” zakotwiczony będzie w pobliżu Ostii. W połowie sierpnia senator Marconi dokona doświadczeń publicznie, w obecności władz i dziennikarzy.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

L. cz. I. Km. 892/33/7. Strona zobowiązana: Wasył Czyczut Pentefaja. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Schifry Spasser z Kniada, jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 8 września 1933 o godz. 9-tej przedpoł. w biurze Nr. 9 I. p., na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacji realności niewpisanej do księgi gruntowej nieruchomości położonej w gminie katastrofalnej Drahasyńsk składającej się: a) z parceli budowlanej lkat. 38 i b) z parceli gruntowej lkat. 253 i 254, wyz wymienione parcele tworzą jeden kompleks o łącznym obszarze 1083 sążni. Na kompleksie tym znajduje się dom mieszkalny słomą kryty, stodoła kryta słomą, stajnia i studnia. Wartość szacunkowa powyższej nieruchomości wynosi 1.858 zł. Najniższa oferta wynosi 1.238.66 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Sniatynie Roman Bińkowski. Dnia 5 lipca 1933.

II. Km. 261/33. Edykt licytacyjny Dnia 15 września 1933, godzina 8, odbędzie się w biurze Nr. 36, Komornika, rewiru II, licytacja połowy realności objętej whl. 2148 księgi gruntowej gminy Czortków z Wygnanką, stanowiącej rolę w niwie, Perechody. Wartość szacunkowa 795 zł. Najniższa oferta 530 zł. Warunki do przejrzania w biurze komornika Seweryna Michałskiego.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II. Czortków, dnia 1 sierpnia 1933. 3171/K

Km. 898/33. Edykt licytacyjny Dnia 6. października 1933, o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Zaleszczykach, licytacja realności objętej whl. 112 ks. gr. gminy katastrofalnej Zaleszczyki miasto, składającej się z pr. bud. 405/1 i 405/2 oraz realności objętej whl. 690 ks. gr. tej gminy składającej się z par. gr. 175/10, Pinkasa Runda, Ernestyny Rund, Ruchli Schulman i Mendla Schulmana, własnych. Najniższa oferta 31.555 zł. 45 gr. Protokół oszacowania, warunki licytacyjne i inne dokumenty przeglądać można w godzinach urzędowych, w biurze Komornika Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach.

Komornik Sądu Grodzkiego Zaleszczyki, dnia 24 lipca 1933 3172/K

Km. 1439/2/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Tłustem, zamieszkały w Tłustem, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 września 1933, o godzinie 15 w Torskiem, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 2 kredensy, 2 szafy, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Tłuste, dnia 22 lipca 1933 3173/K

Km. 1203/33. Edykt licytacyjny Dnia 17. sierpnia 1933, o godz. 12 w południe w Jwanaczanach, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 pompa gorzelniarna, stara: 5 części gorzelniarnych od chłodnika; 2 zepsute żni-

wiarki; 1 krowa czerwono - krasa 4-letnia; 1 kłacz gniada; 2 szory skórzane belgijskie; 3 ubrania czarne; 1 ubranie białe; 2 ubrania ciemno popielate; 1 strzelba jednostrzałowa oraz rozmaite części urządzenia domowego i ubrania Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Zbaraż, dnia 2 sierpnia 1933. 3174/K

I. Km. 1271/33 Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana: Władysław Fuglewicz. Na wniosek firmy handlowej J. A. Baczewski w Zniesieniu ad Lwów, odbędzie się dnia 29 września 1933, o godzinie 9 przed południem w Sądzie Grodzkim w Borszczowie, sala Nr. 25, publiczna licytacja 3/12 części realności whl. 1240 gminy Borszczów, obejmującej parcele budowlane 127/1 wraz z domem parterowym o 9 pokojach, 1 kuchnią, 1 spiżarnią i 1 sieni, krytą gontem. Cena szacunkowa 6.562 zł 50 gr. Najniższa oferta 3.281 zł 25 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Borszczów, dnia 5 sierpnia 1933. 3176/K

Km. 1641/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Sokalu, zamieszkały w Sokalu, ul. Kościuszki 85c, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 21. sierpnia 1933, o godz. 11 w Sokalu w Firmie „Rolnik” odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: krzyżowy kierał nowy, Wołoskiego 1, krzyżowy kierał nowy, Cegielskiego 1, 2 młynki weneckie, nowe, 2 maszyny do mielenia zboża, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.550, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Sokal, dnia 31 lipca 1933. 3167/K

AMORTYZACJE.

II. Co. 851/33. Zarządzenie wdrożenia postępowania o umorzenie księżeczki wkładowej. Na wniosek Laury Sigall w Tarnopolu, wdraża się postępowanie, celem umorzenia księżeczki wkładowej Miejskiej Komunalnej Kasz Oszczędności w Tarnopolu Nr. 47.419, wystawionej dnia 23 maja 1932 r., na Laurę Sigall, wobec braku stron od 5 do 10 włącznie, wzywa się posiadaczy tych kartek aby zgłosili swe prawa do 60 dni od daty tego edyktu. W razie przeciwnym uznalby Sad po upływie tego terminu te kartki jako pozbawione znaczenia.

Sad Grodzki, Oddział II. Tarnopol, dnia 27 lipca 1933 3175

UPADŁOŚCI.

Sa 12/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Hermana Rappa w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Aleksander Rudnicki, kierownik Sądu Grodzkiego w Zborowie Zarządca ugodowy: Mendel Auerbach w Zborowie Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Kierownika Sądu dnia 5 września 1933, godzina 10 przedpołudniem Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 sierpnia 1933

Sad Okręgowy, Wydział I. Złoczów, 31 lipca 1933. 3168

Sa 13/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Racheli i Jakóba Schorra w Złoczowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Jakób Dywer, sędzia Sądu Okręgowego. Złoczów Zarządca ugodowy: Józef Bernstein, Złoczów Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro Nr. 29, dnia 12 września 1933, godzina 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 6 września 1933.

Sad Okręgowy Wydział I. Złoczów, 1 sierpnia 1933. 3169

Sa 11/33. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mendla Junga w Zborowie niewpisanego w rejestrze handlowym. Komisarz ugodowy: Aleksander Rudnicki, kierownik Sądu Grodzkiego w Zborowie Zarządca ugodowy: Mendel Auerbach w Zborowie Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie, biuro kierownika, dnia 12 września 1933, godzina 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 września 1933.

Sad Okręgowy Wydział I. Złoczów, 22 lipca 1933. 3170

Sa 28/33/8. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Frajdy Basi Bloch i Markusa Blocha w Zółkwi. Komisarz ugodowy: D. Terkel, sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Samuel Charry, dyrektor Banku Związku Kredytowego w Zółkwi. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23 dnia 12 września 1933 o godz. 11.30 przed południem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 5 września 1933

Sad okręgowy Lwów, dnia 27 lipca 1933. 3179

Sa 30/33/8 Edykt ugodowy Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Awina niepro. kupca we Lwowie, Skarbłowska 3. Komisarz ugodowy D. Terkel sędzia Sądu okręgowego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dawid Hausman, Kupiec we Lwowie, Janowska 22. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 23, dnia 25 września 1933 o godz. 11 przed południem Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 września 1933 r.

Sad okręgowy. Lwów, dnia 28 lipca 1933. 3180

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I. T. 19/33. Edykt Andrzej Jan 2-ga im. Kowalski, syn Franciszka i Zofii ur. 20 października 1895, w Kołaczycach, żołnierz 57 p. p. b. armii austr., zaginął w roku 1915, w bitwie pod Holyńcami Wiadomości o nim należy udzielić w ciągu 6 miesięcy.

Sad Okręgowy, Wydział I. Jasło, dnia 1 lipca 1933. 3166

ZAPOWIEDZ.

Spis zapowiedzi Nr 17/1933. Podaje się do ogólnej wiadomości, że I. Adam Jan Aleksander Dewech, lekarz weterynarii, stanu wolnego, zamieszkały w Kolomyi syn żyjących rodziców, aptekarza Fryderyka i Filipiny z Dedów, za-

mieszkałych we Lwowie, Sykstuska 47, 2. Helena Maria z Ujejskich Kulikowska rozwiedziona w Żninie, Rynek 20, przedtem w Poznaniu, św. Marcina 39, córka rodziców, żyjącego rolnika, Stanisława i zmarłej żony jego Stefani z Bochdanowicz, Ujejskich, zamieszkałego w Wasylkowcach, powiat Kopyczyńce, chcą zawrzeć związek małżeński Obwieszczenie zawieszające w Żninie, Poznań, w sprawie wiedzy nastąpić winno w Żninie, Poznań, i Kolomyi. Urzędnik stanu cywilnego, w zastępstwie Chyliński 3178

Żnin, dnia 4 sierpnia 1933.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

LICYTACJA.

W KONCESJONOWANYM ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM

OJAZZA SCHNEEWEISSA W RZESZOWIE odbędzie się dnia 23 sierpnia 1933 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem

sprzedaż licytacyjna zastawów z terminem zapadłości do dnia 23-go czerwca 1933 roku.

Sprzedane będą klejnoty oznaczone L. 31112. — W dzień licytacji zwykle czynności biurowe będą wstrzymane.

FABRYKA KAPELUSZY

w MYŚLENICACH

Jest do sprzedania z wolnej ręki

Oferty można wnosić do dnia dziesiątego sierpnia 1933 włącznie pod adresem: Bronisław Miętus, Myślenice. Tylko oferty z kaucją w wysokości 20% ceny ofertowej będą rozpatrywane. Blizszych informacji udziela Bronisław Miętus, zarządca masy konkursowej tejże fabryki, Myślenice, numer telefonu 1

PRZESTRZEGAMY

przed nabyciem od Syndykatu Rolniczo-Handlowego Spółdzielni Rolniczej w Krakowie względnie od jej Oddziału w Lwowie, w eksla z podpisami naszymi. Wksel ten został dany nazwanemu Syndykatowi Rolniczemu tytułem kaucji na zabezpieczenie jego ewentualnych roszczeń przeciwko Spółdzielni „Rolnik” w Lwowie, które to roszczenia w rzeczywistości nie istnieją a poręka nasza skutkiem czasu i zaistnienia innych warunków dewaluacji wygasła. — Stanisław Lachowicz, Leon Szeptycki, Leon Dębicki, Roman Szeptycki, ks. Franciszek Wróbel.

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację czycielską, N. 51, wydaną przez R. w Zółkwi, Bonczar Sewern.